ROK XIV. Nr. 154 (4830) WILNO, wtorek 6 czerwca 1939 r.

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dookoła sprawy Witosa

„Gazeta Polska" cytuje w dość wolnym przekładzie polskim znane rosyjskie przysłowie: „usłużliwyj durak opaśnieje wraga" — mając na myśli przysługę, jaką Witosowi oddał działacz Str. Ludowego dr Tabisz. Roztrąbione bowiem przez całą prasę oświadczenie dr Tabisza potwierdziło jego nietaktowne zachowanie się.

„Na zebraniu prezesów powiatowych w Tarnopolu — pisze w swym sprostowaniu, zamieszczonym w „Kurierze Porannym" p. dr Tabisz — dnia 16 maja br. wskazałem na wielki patriotyzm prezesa Witosa i poświęcenie przez niego na ołtarzu dobra Państwa wszelkich osobistych przykrości, a nawet ambicji, a jako przykład podałem, że za pośrednictwem osób trzecich skierowano do prezesa Witosa życzenie przedstawiciela władz niemieckich w Czecho-Słowacji odbycia konferencji z pewnymi osobistościami Trzeciej Rzeszy, że propozycje niemieckie były ogólnikowe, tyczyły jednak specjalnych praw dla mniejszości niemieckich w Polsce oraz kwestii innych mniejszości narodowych, że prezes Witos propozycje niemieckie z miejsca odrzucił, nie wdał się w żadne rozmowy z przedstawicielami władz niemieckich, że natomiast otrzymane propozycje zreferowane mu przez pośredników na piśmie doręczył bezzwłocznie kierownikowi polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze czeskiej wraz ze szczegółowym sprawozdaniem;

że, aby uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z Gestapo, nie otrzymawszy proszonego paszportu od władz polskich, przedostał się z wielkimi trudnościami przez zieloną granicę do Polski i zgłosił się prokuratora w Krakowie;

Słusznie podkreśla „Gazeta Polska", że odrzucenie przez Witosa propozycji zwykłej zdrady ojczyzny, nie jest jeszcze żadnym tytułem do sławy, czy bohaterstwem. To był poprostu obowiązek obywatelski.

Zanim jednakże ukazało się to sprostowanie czy oświadczenie dr Tabisza rewelacje o propozycjach, czynionych przez Gestapo Witosowi w „Kurierze Porannym" narobiły w prasie nieprawdopodobnego hałasu. Jedni kontra Witosowi, drudzy w jego obronie.

Szereg pism nie wdaje się w rozważania merytoryczne zarzutów „Kuriera Porannego", oczekując na ich autorytatywne wyjaśnienie, natomiast pisma te zwracają uwagę na szkodliwość jątrzeń i ostrych walk partyjnych w obecnej chwili. Stanowisko to reprezentuje „Kurier Poznański", dając mu wyraz w następujących zapytaniach:

„Czy leży w interesie państwa polskiego osobiste szarpanie wodza ludowców, krzywdzące pomawianie go niedomówieniami nieomal o spisek przeciwko Polsce z Niemcami i ich „Gestapo"? Czy nie musi to głęboko ranić rzesz chłopskich, wierzących w Witosa, jego sumienie polskie i jego uczciwość? Komu to jątrzenie takimi metodami wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce idzie na rękę, czy czasami nie naszym wrogom zewnętrznym?".

Prezes Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos złożył za pośrednictwem P. A. A. oświadczenie następującej treści:

„Nigdy i nigdzie z Gestapo niemieckim czy też z jakimkolwiek przedstawicielami rządu niemieckiego konferencji nie odbywałem. Nigdy się z Gestapo nie spotkałem. Nikomu nie dałem najmniejszych podstaw do wyciągania jakichkolwiek wniosków w tym względzie, a więc i nie dałem d-rowi Tabiszowi.

Oryginalne dokumenty w tej sprawie złożyłem przedstawicielowi rządu polskiego w Pradze w dniu 22 marca rb. Wincenty Witos".

Jest zrozumiałe, że sytuacja, która naraziła Witosa na otrzymanie tych „dokumentów" musiała być upakarzająca. Bo bolesny musi być fakt niskiej oceny patriotyzmu czyjegoś przez wrogów.

Z tego punktu widzenia wywleczenie całej sprawy na światło dzienne rzeczywiście musi być dla wodza Ludowców nader nieprzyjemne.

***

Tak w najogólniejszym skrócie wygląda sytuacja wytworzona przez prasę dookoła tego incydentu, który po przeszło dwumiesięcznej przerwie zwrócił uwagę społeczeństwa ponownie na sprawy partyjne.

Prasa tworzy opinię jak się to o niej często głosi. W tym wypadku jednak byłbym przeciwny przeceniania jej roli. Pod wpływem sytuacji międzynarodowej, która bynajmniej się nie odprężyła, a tylko myśmy się do niej przyzwyczaili, społeczeństwo w dalszym ciągu jeśli nastrojone jak najbardziej wrogo dla wszelkiego rodzaju rozgrywek wewnętrznych, któreby osłabiały wzrost naszego potencjału obronnego i spoistości wewnętrznej.

Każdego człowieka nawet tak popularnego, jak Witos, dziś mogą władze każdej chwili izolować przymusowo od jakiejkolwiek, a zwłaszcza nielegalnej roboty politycznej takiej jak uczestniczenie przez niego w nielegalnym wiecu w Przeworsku, jak podaje „Gazeta Polska", jeżeli tylko miała ona miejsce. Opinia publiczna pogodzi z tym jako z koniecznością, o ile będzie w tym widziała czynnik wzmacniający rząd i państwo. Z tego powodu cała ta wielka batalia prasowa o Witosie wydaje się zbędna. Można wątpić, czy szerokie rzesze zwolenników Witosa śledzą polemiki w dziennikach, zdaje się natomiast, że nikt w tej masie nie broniłby nawet rodzonego ojca, gdyby wiedział, że jego działalność stanowi wodę na młyn niemiecki.

Społeczeństwo pragnęłoby, aby rząd miał moralne poparcie jak największej liczby obywateli nie dlatego, aby nie miało do obecnego Rządu zaufania.

Każdemu obywatelowi z osobna, gdy o tym myśli zawsze przychodzą na myśl ci liczni inni, o których czyta i słyszy, a od których ten rząd poparcia z tych czy innych przyczyn nie może pozyskać. Z tym udzieleniem poparcia ma miejsce także jakieś ogiądanie się jednych na drugich.

Dobrze, ja nawet gotów jestem, ale dlaczego tamci nie chcą? Coś w tym musi być! Czemu rząd ich sobie jakoś nie zjedna? Tak mniej więcej wygląda szkielet rozumowania większości obywateli bolejących nad tym, że rzeczywiste i trwałe zjednoczenie narodu na odcinku wewnęarznopolitycznym nie jest realizowane przez rząd tak umiejętnie i skutecznie, jak na odcinku zewnętrznym.

W tej sytuacji i przy tego rodzaju nastrojach napędzanie opozycji do zjednoczenia tylko wytykaniem błędów i wysuwaniem chociażby milczącym żądania: „przyjdźcie i podporządkujcie się — sytuacja tego wymaga!" —nie załatwia sprawy wszechstronnie, a tylko na odcinku obrony narodowej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tymczasem każdy przecież rozumie, że ze względów czysto prestiżowych nawet inicjatywę tu najłatwiej podjąć stronie silniejszej. Może nawet tej inicjatywy i nie brak, ale spotyka się ona z odmową lub wygórowanymi żądaniami. Dlaczego te rzeczy raczej zamiast innych nie zostaną wyciągnięte przed sąd opinii. Gdyby dziś opinia publiczna została poinformowana, że stronnictwo X, czy Y zostało na takich a takich konkretnych warunkach możliwych do przyjęcia zaproszone do twórczej współpracy ze stronnictwem rządzącym i odmówiło, odium całego społeczeństwa i święty gniew oburzenia musiałby spaść na głowy rozbijaczy jedności narodowej.

Piotr Lemiesz.

Niemcy zaprzeczają wiadomościom o „czystce" w armii

Kanclerz Hitler jednak grozi oponentom

BERLIN. (PAT.) Wiadomości które pojawiły się w prasie zagranicznej o usunięciu ostatnio licznych wybitnych generałów niemieckich z czynnej służby oraz o aresztowaniach wśród wojska, nie znajdują potwierdzenia niemieckich czynników oficjalnych.

Niemniej jednak różnego rodzaju pogłoski, krążące w kołach obserwatorów zagranicznych bynajmniej nie ustały, lecz wzmogły się jeszcze bardziej, a to w związku ze znamiennym ustępem przemówienia kanclerza Hitlera, wygłoszonego w Kassel.

Kanclerz Hitler m. inn. powiedział: „Gdybym zauważył, że czyjakolwiek postawa nie wytrzyma grytycznej próby wytrzymałości, wówczas usunę natychmiast tę osobę bez względu na to, jakie by zajmowała stanowisko".

Zdanie to kanclerza komentuje się tu jako ostrzeżenie pod adresem pewnych jednostek, czy też kół niestosujących się do obecnej polityki zagranicznej Rzeszy.

Pod pozorem służby kontroli

Admirałowie niemieccy brali udział w wojnie hiszpańskiej

BERLIN. (Pat). Z okazji dzisiejszej defilady Legionu Condora przed kanclerzem Hitlerem, prasa ujawnia dalsze szczegóły udziału niemieckich sił zbrojnych w walce domowej w Hiszpanii.

Zwraca uwagę, że do szeregów legionu zalicza się również okręty niemieckiej marynarki wojennej, a mianowicie pancerniki „Deutschland" i „Graf Scher", cztery torpedowce oraz łodzie podwodne „U 33" i „U 34", którym admirał Raeder dziękował na poligonie w Doeberitz za „spełnienie specjalnie trudnego zadania".

Jak wynika ze sprawozdań, w operacjach niemieckiej marynarki wojennej, która obecna była na wodach hiszpańskich z tytułu „międzynarodowej służby kontrolnej", brali udział aktywni admirałowie Niemiec. Równocześnie z admirałem Raederem dokonał inspekcji oddziałów lotniczych legionu marszałek Göring.

W artykułach o działalności Legionu uderza twierdzenie, jakoby wszystkie pociągnięcia strategiczne w Hiszpanii odbyły się z inicjatywy legionu i jego komenadnta, a gen. Franco tylko aprobował je i urzeczywistniał przy pomocy wojsk hiszpańskich i włoskich. Specjalną rolę przypisuje się tu gen. Lotnictwa Sperrle, byłemu dowódcy legionu, obecnie aktywnemu generałowi wojsk lotniczych Rzeszy.

Marsz. Rydz-Śmigły

na uroczystościach „Dni Lubelszczyzny"

WARSZAWA, (Pat.) Obecny na uroczystościach związanych z obchodem „Dni Lubelszczyzny" Pan Marszałek Śmigły Rydz, wygłosił przy poświęceniu szkoły pilotów przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Ofiarny grosz zmienił się w element siły materialnej, która tu zostaje i będzie służyła ojczyźnie serdeczna myśl, polskie serce również tu zostaną jako walor moralny. Będzie on stale towarzyszył wszystkim lotnikom, uczącym się tutaj, zdobywającym swe sprawności lotnicze w czasie pokoju i będzie również towarzyszył, gdy pracą twardą, a piękną trzeba będzie zdobywać nie tylko kwalifikacje sprawności, ale wśród chmur zwycięstwo w boju.

Niechaj to piękne dzieło, które tu powstało, będzie przykładem mądrej przewidującej, obywatelskiej myśli państwowej i przykładem twardej, silnej woli, która umie swe zamierzenia realizować".

Odpowiadając z kolei na przemówienie woj. de Tramecourt wygłoszone przy wręczaniu p. Marszałkowi dyplomu obywatelstwa honorowego gmin wiejskich i miejskich lubelszczyzny, Wódz naczelny powiedział:

„Z ziemią lubelską łączą mnie niebylejakie przeżycia, bo przeżycia wojenne, żołnierskie. Pierwszy raz, podczas wojny, znalazłem się w Lublinie, gdy masy wojsk obcych o cudze ścierały się interesy, a myśmy — garstka żołnierzy polskich — maszerowali wśród łun pożarów, dymów i zgliszcz. Drugie wielkie przeżycie miałem w Lublinie w roku 1920, gdyśmy już budowali niepodległość, a armia moja weszła na ziemię lubelską, chwyciła wroga za gardło, odnosząc po długich i ciężkich bojach szereg kolejnych zwycięstw, i doszła do obecnych granic Rzplitej. Jestem wyjątkowo wdzięczny wam za nadanie mi obywatelstwa. Pogłębiło ono więzy, łączące mnie z wami i z waszą ziemią. Dziękuję".

„Podrzutki" 1939 r.

„Wyrodną matkę" pilnują eskadry statków i aeroplanów

MIAMI (Florida). (PAT.) Statek niemiecki „Saint Louis", na pokładzie którego znajduje się 900 żydowskich emigrantów, którym w ub. tygodniu zakazano lądowanie na Kubie, przybył wczoraj w pobliże wybrzeży Miami.

Przybycie statku niemieckiego wywołało żywe poruszenie wśród władz oczekujących, że jego pasażerowie będą usiłowali nielegalnie przedostać się na terytorium Stanów Zj. Natychmiast zostały zmobilizowane silne oddziały ochrony wybrzeża, które miały do tej ewentualności nie dopuścić.

Na statku prawdopodobnie zorientowano się, iż przedsięwzięte kroki na lądzie uniemożliwią zamiary, wobec czego pod wieczór statek odalił się od brzegów, kierując się ponownie w stronę Kuby.

Amerykańska straż graniczna wysłała natychmiast samoloty i statki ochrony wybrzeża, celem dozorowania ruchów transportowca niemieckiego z żydowskimi emigrantami

NOWY JORK. (PAT.) Dyrektor towarzystwa „Hamburg — Amerika Line" oświadczył, iż parowiec „St. Louis", na którego pokładzie znajduje się przeszło 900 uchodźców żydowskich, powróci do Hamburga, gdyż stracono wszelką nadzieję na znalezienie w Ameryce schronienia dla tych uchodźców.

Nowy rektor na uniwersytecie kowieńskim

Chadecja obaliła rektora Roemera

KOWNO. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyły się wybory rektora Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

Wybrany został prof. SZAŁKAUSKIS, wybitny działacz chrześcijańsko-demokratyczny. Dotychczasowy rektor prof. Roemer przepadł w wyborach wskutek ostrej opozycji stronników chrześcijańskiej demokracji.

Japonia nie chce bez zastrzeżeń

maszerować pod muzykę Berlina i Rzymu

LONDYN. (PAT.) Wieczorne gazety londyńskie donoszą z Tokio, że Japonia nie zamierza przyjąć żadnych zobowiązań europejskich, o ile Rosja Sowiecka nie byłaby również zaangażowana.

Japoński minister spraw zagranicznych przesłać miał instrukcje ambasadorom japońskim w Berlinie i Rzymie, aby poinformowaali rządy niemiecki i włoski o decyzji japońskiej.

Ambasadorowie japońscy mają również poinformować rządy osi, że choć Japonia jest przyjaźnie ustosunkowana do mocarstw osi, to jednak zastrzega sobie wszelką inicjatywę w udzieleniu ewentualnego poparcia, unikając tym samym dawania gwarancji z góry.

Mussolini przyznaje

że Włosi w Hiszpanii walczyli przeciw „demokracjom“

RZYM, (Pat). Z okazji powrotu legjonistów włoskich z iHszpanii Mussolini ogłosił następującą odezwę:

„Koledzy legioniści. Ojczyzna wita was w chwili, gdy ponownie widzi cie jej święte brzegi rodzinne po *30 miesiącach zwycięskiej wojny przeciw ko demokracjom i bolszewizmowi.* Przed wami postępują tysiące waszych kolegów, poległych bohatersko. Towarzyszą wam koledzy legendarnych „Strzałów“, będących kwiatem piechoty hiszpańskiej. Na polach bitew przypieczętowaliście krwią unię pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Również dzięki waszym ofiarom powstała Hiszpania gen. Franco wolna i wielka.

Przez 30 miesięcy byliście zmorą dla plutodemokracji. Fakt ten winien was napawać dumą. Nieugięta i nieustraszona dywizja „Littoria“ utrzyma swoją organizację i swoich szeregowych, gdyż całkowicie zasłużyliście na tę wielką nagrodę“.

Ministrowie Estonii i Łotwy jadą do Berlina

BERLIN. (PAT.) W środę nastąpi tu podpisanie paktów nieagresji między Łotwą, Estonią a Rzeszą

Podpisania paktu dokonają ze strony Łotwy i Estonii ministrowie spraw zagranicznych Munters i Selter, którzy w dniu tym przędą do Berlina.

Sowiety przesiedlają chłopów na D. Wschód

MOSKWA, (PAT). W myśl postanowienia centralnego komitetu partii i rady komisarzy ludowych o przesiedlaniu kołchoźników na daleki wschód, do końca rb. ma być przesiedlone z centralnych obwodów ZSRR do kraju przymorskiego 2,5 tys. rodzin chłopskich z kołchozów.

Przypomnieć należy, że celem zaludnienia dalekiego wschodu od roku 1936 prowadzona jest dobrowolna rekrutacja zapoczątkowana przez żonę kapitana Chetagurowa. Swego czasu prasa pisała dość dużo o tej kampanii, lecz ostatnio sprawa ta umilkła. Widocznie rezultaty dobrowolnej rekrutacji nie dały pożądanych wyników.

„Prawda“ zamieszcza fotografię przedsiedleńców z obwodu orłowskiego. Wszyscy są uśmiechnięci i zadowoleni ze swego losu.

Dotychczas przesiedlono na daleki wschód kilkanaście tysięcy rodzin chłopskich.

„Żywe torpedy“ z Wilna

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Polski E. Śmigły Rydz otrzymuje bez przerwy listy, w których obywatele wyrażają gotowość złożenia w każdej chwili życia w obronie ojczyzny. M. in. nadeszły listy z Wilna.

Feliks *Bokiniec* z Wilna melduje Panu Marszałkowi Polski, gotowość oddania swego życia „jako żywa torpeda“, gdy zajdzie tego potrzeba.

Patrycjusz *Kowalski*, uczeń klasy I licealnej z Wilna, zgłosił następujący meldunek: „Wodzu Naczelny, na twój rozkaz pragnę być wysłany w torpedzie na pierwszy nieprzyjacielski okręt, który ważyłby się zaatakować Polskę. Jestem gotów“.

Pierwszy pobór rekruta w Anglii

LONDYN, (Pat). Oficjalnie ogłoszone zostało, że w dniu wczorajszym, w którym została dokonana rejestracja poborowych w wieku od 20 do 21 lat, podlegających przymusowej służbie wojskowej, zarejestrowano 220 tysięcy rekrutów zdolnych do pełnienia przymusowej służby wojskowej.

Katastrofa autobusu w Niemczech

BERLIN. (PAT.) **Wielkie wrażenie wywołała tu katastrofa autobusu wycieczkowego, który w pobliżu Lueneburga wpadł na luxtorpedę. Jak informuje prasa, z 34 osób, jadących samochodem, zmarło dotychczas 15.** Wszyscy pozostali odnieśli ciężkie obrażenia.

W Essen w gmachu, mieszczącym teatr, kino i gmachy rozrywkowe, wybuchł pożar. W płomieniach zginęła 56-letnia kobieta.

Angielska marynarka w żałobie

Wyjaśnienia premiera Chamberlaina o okolicznośc. katastrofy łodzi podwodnej

LONDYN. (PAT.) Prasa i opinia angielska nie przestaje interesować się katastrofą łodzi podwodnej „Thetis“. Wszystkie dzienniki poświęcają tej sprawie artykuły wstępne.

Kapitan Oram, który będzie jednym z głównych świadków, przesłuchiwanych podczas dochodzenia przybył do Londynu już wczoraj wieczorem.

Na posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain w dłuższym przemówieniu rozpatrywał okoliczności, w jakich wydarzyła się katastrofa łodzi podwodnej. Premier oświadczył, iż zatopienie łodzi nastąpiło na skutek napływu wody do dwóch przednich przedziałów łodzi przez jeden z wylotów torpedowych, który pozostał otwarty w chwili zanurzenia się łodzi.

Aparaty radiowe łodzi zostały uszkodzone, co nie pozwoliło jej na porozumiewanie się z okrętami mogącymi przybyć jej na pomoc. Boje, wyrzucone, podobnie jak dano również sygnały dymne, nie zostały one jednak początkowo spostrzeżone.

Premier zapewnił, iż będzie przeprowadzone jak najściślejsze dochodzenie.

W dalszej części swego przemówienia, premier oświadczył, iż czyniono wysiłki podniesienia wyżej części łodzi, znajdującej się ponad powierzchnią w celu wywiercenia otworu dla wprowadzania tlenu, ale wysiłki te zakończyły się niepowodzeniem.

Chamberlain dodał, iż trzech członków załogi zginęło w chwili gdy usiłowali wydostać się z łodzi. Ciała ich wciągnięto z powrotem do łodzi. Próbowano następnie otoczyć łódź liną stalową, nie udało się to jednak, bo liny nie znajdując punktu zaczepienia ześlizgiwały się z łodzi. Niemożliwym jest obecnie przewidzieć, kiedy uda się wydobyć łódź podwodną.

Premier wyraził w imieniu rządu i izby jak najgłębsze ubolewanie z powodu straty, jaką poniósł naród angielski i marynarka W. Brytanii.

Opisując przebieg katastrofy premier powiedział, iż dotychczas nie wyjaśniono dlaczego jeden z wylotów torpedowych pozostał otwarty. Kiedy spostrzeżono niebezpieczeństwo i zdołano ograniczyć napływ wody tylko do dwóch przednich kamer — opróżniono zbiorniki z balastem za pomocą stężonego powietrza w nadziei iż uda się wydobyć łódź na powierzchnię. Nie udało się jednak tego osiągnąć. Łódź pogrążała się w dalszym ciągu pod 35 stopniem, uderzając w dno morskie na głębokości 130 stóp. Zderzenie się z dnem morskim uszkodziło aparaty sygnalizacyjne.

LONDYN. (PAT.) W środę po południu na pokładzie statków wojennych, które uczestniczyły w akcji ratunkowej, odprawione zostanie w pobliżu miejsca zatopienia łodzi „Thesis“ uroczyste nabożeństwo żałobne.

Kronika telegraficzna

— **Władze japońskie przyznają**, że płk. Spaer, brytyjski attache wojskowy, zatrzymany został w Kałganie jeszcze 26 maja, jednak nie mogą udzielić informacji, kiedy zostanie on zwolniony.

— **Władze chińskie** zastosować miały dalsze ograniczenia co do sprzedaży i palenia w lokalach opium. Chińskie sfery rządowe wierzą, iż zgubny nałóg, tak w tym kraju rozpowszechniony, da się wykorzenić w zupełności w ciągu najbliższych lat.

— **Brazylijskie ministerstwo spraw wewnętrznych zamknęło** dziennik japoński „Nippak Shimbun“, wydawany w San Paulo, oraz 60 szkółek japońskich w stanie San Pauli.

— **Attache handlowy poselstwa francuskiego** w Hadze, p. Guillaume Boncour, syn **znanego męża stanu francuskiego uległ** wypadkowi automobilowemu. Auto jego wjechało całą siłą na drzewo i rozbiło się. Boncour doznał ciężkich obrażeń.

— **Uruchomiona została bezpośrednia komunikacja teleradiowa** pomiędzy Warszawą i Helsinkami.

—**W północnej prowincji Holandii**, Fryzji, daje się odczuwać dotkliwy brak wody z powodu trwającej od dłuższego już czasu w całej Holandii suszy. Trawa na łąkach fryzyjskich wyschła prawie doszczętnie, również i innym płodom rolnym grozi wyschnięcie. Wodę dla użytku ludności wydaje się na porcie.

— **Na wyspie Szikoku (Japonia)** wydarzyła się **katastrofa kolejowa**, przyczym dwa wagony motorowe spadły w przepaść głębokości 60 m. katastrofa ta pociągnęła za sobą śmierć 13 osób. 33 osoby odniosły rany.

— **Na morzu Polskim utrzymuje się stan sztormowy** przy silnym wietrze północno-zachodnim. Burzliwy stan spowodował zaprzestanie poszukiwań zwłok 4 nieszczęśliwych rybaków z Karwi, którzy utonęli. Mniejsze statki zagraniczne, jakie płynęły z towarami, na skutek sztormowego stanu morza, zawinęły do portu we Władysławowie.

— **Znany sowiecki lotnik polarny Wodopianow dokonał ciekawego eksperymentu** barwienia z powietrza pól lodowych celem umożliwienia badań nad ruchami lodowców okolic polarnych. Wodopianow, przy pomocy aparatu rozpryskującego w szerokim promieniu różnokolorowe farby, naznaczył farbą czerwoną szereg lodowców znajdujących się obecnie na linii 70 stopnia szerokości północnej, posuwające się w kierunku wschodnim, oraz zieloną farbą kilka lodowców.

— **Na dworcu w Sopotach** spadł podczas pracy z wysokości 12 m. kolejarz polski robotnik Jan Zieliński, zatrudniony przy naprawie semaforu. Zieliński odniósł tak poważne rany, że zmarł po przewiezieniu do szpitala.

— **80 okrętów wojennych eskadry pacyfiku oraz 400 samolotów** opuściło porty San Pedro i San Diego, udając się na pełne morze, na wysokość wyspy San Clemente, gdzie odbędą się manewry morskie, które potrwają do 20 bm.

— **Ministerstwo pracy i propagandy w Rzymie zakazało rozpowszechniania** na terenie całego imperium katolickiego dziennika „La Croix“. Jak przypuszcza się tu powodem odebrania debitu był ostatni artykuł dotyczący położenia katolików w Niemczech.

— **Podpisano układ kulturalny bułgarsko-włoski** na lat 3 z możliwością przedłużenia go na następne dwa lata. Główny punkt układu przewiduje wprowadzenie języka włoskiego, jako obowiązkowego w szkołach bułgarskich.

— **Wydawanie pisma narodowo-socjalistycznego „Makyar Szo“ na Węgrzech** zostało zabronione. Przyczyną zamknięcia tego pisma było jego ukazywanie się w liczniejszych wydaniach, niż to było pismu dozwolone.

Katastrofa samolotowa w Finlandii

HELSINGFORS. (PAT.) **W pobliżu Lieks we wschodniej Finlandii rozbił się samolot komunikacyjny.**

Pięciu pasażerów — w tej liczbie lotnik i troje dzieci — utraciło życie.

Pożar kina spowodował śmierć przeszło 70 osób

MEKSYK, (Pat). We wsi Zacatepec w stanie Morelos w miejscowym kinomatografie „Obrero“ wybuchł pożar w czasie przedstawienia. Sala kinomatografu była przepełniona, a z chwilą, gdy wybuchł pożar, powstała trudna do opisania panika. Łatwopalny materiał, z którego zbudowane było kino. zajął się niezwykle szybko. Tłum oszalały z przerażenia rzucił się do dwu wyjść. Oczywiście uratowało się tylko niewiele osób, gdyż większość uległa uduszeniu i stratowaniu w wąskich przejściach. Według pierwszych wiadomości 20 osób zginęło na miejscu, a przeszło 100 odniosło rany. Silny wiatr przeniósł ogień na zabudowania sąsiednie tak że w krótkim czasie niemal cała wieś stała w płomieniach. Straż ogniowa i policja, nie mogąc opanować ognia, wezwały na pomoc oddziały wojska. Pożar trwa.

MEXICO, (PAT). Pożar kina w Zacatepec w stanie Morelos rozszerzył się na znajdujące się w pobliżu budynki cukrowni. Zacatepec jest siedzibą największych w Meksyku cukrowni. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, tak że cukrownia spłonęła niemal doszczętnie.

Według ostatnich wiadomości pożar kinematografu pociągnął za sobą 52 ofiary zabitych i ponad 100 rannych.

Wśród ludności panuje panika. Ludzie uciekają w popłochu w okoliczne pola. Z Mexico wysłano oddziały straży ogniowej i ambulanse lekarskie.

MEXICO, (Pat.). Katastrofalny pożar w kinematografie w Zacatepec ogarnął budynek w ciągu 7 minut. Jak się okazuje, z pośród 800 widzów obecnych na sali zginęło 70 osób, z których 28 zostało dotychczas rozpoznanych. Liczba rannych przekracza 150 osób. Pożar oprócz cukrowni strawił 30 domów.

Straż ogniowa i ambulanse przybyły na ratunek z dużym opóźnieniem. Jak się okazuje, personel służby wartowniczej i straży ogniowej cukrowni Zacatepec odmówił udania się na ratunek płonącego kina twierdząc, że nie ma odpowiednich rozkazów i przyrządów ratowniczych. W chwilę potem cukrownia stanęła również w płomieniach.

„Wrony smaczne, jak gołębie“..

KRÓLEWIEC. (PAT.) W oknie wystawowym jednego z tutejszych sklepów spożywczych zostały wystawione wrony w cenie 40—50 fenigów za sztukę.

Osobna kartka poucza, że wrona jest równie smaczna jak gołąb.

Ojciec Święty zwołuje konferencje 5 mocarstw

Nowe propozycje Papieża Piusa XI dla Londynu, Paryżu, Warszawy, Rzymu i Berlina

LONDYN. (Obsł. sp.) Wczorajszy „Daily Telegraph“ donosi, że Ojciec Święty postanowił ponowić swoje propozycje w sprawie stabilizacji pokoju w Europie.

Jak donosi korespondent wspomnianego dziennika, Papież Pius XII, uważając, że jego poprzednia mediacja spotkała się ze zrozumieniem, postanowił obecnie zwrócić się do Londynu, Paryża, Warszawy, Berlina i Rzymu z propozycją zwołania konferencji 5 mocarstw poświęconej sprawie pokoju.

Papież, jak donosi wspomniany dziennik angielski, odbył rozmowę z przedstawicielem Kościoła katolickiego w Polsce, po czym przyjął na posłuchaniu delegatów angielskiego Kościoła katolickiego. Jednocześnie Ojciec Święty ma się zwrócić do Belgii, Stanów Zjednoczonych A. P. oraz niektórych państw Ameryki łacińskiej o dopomożenie mu w jego akcji pokojowej.

Buńczucznych słów i sztucznych ogni nie powstrzymała rekuza regenta Pawła

PARYŻ. (Obsł. sp.) Prasa paryska i londyńska główną uwagę poświęca wygłoszonemu przedwczoraj w Kassel przemówieniu kanclerza Hitlera z okazji zjazdu byłych żołnierzy frontowych wojny światowej.

Zdaniem prasy angielskiej przemówienie Hitlera nacechowane było tym razem szczególną wojowniczością. Ton jego przemówienia wykazuje, że kanclerz mimo doznanego zawodu, chociażby na odcinku gdańskim, nie zrezygnował jeszcze ze swej melody zastraszania. Hitler oświadczył mianowicie, że angielska polityka przed wojną miała jeden cel: zrabować Niemcom ich kolonie. Obecnie za pomocą polityki okrążenia chce Anglia znowu izolować Niemcy i doprowadzić ich do stanu powersalskiego. Hitler uważa, że jedyną winą Niemiec z okresu sprzed wojny było... słabe przygotowanie do wojny. Obecnie jednak Niemcy uzbroiły się tak potężnie, że niczego i nikogo nie obawiają się.

Wczorajsza prasa niemiecka w olbrzymich sprawozdaniach opisuje te uroczystości, którym nadano szczególnie uroczysty ton, jak gdyby chodziło o niezwykle doniosły akt polityczny. Pod tym względem hitlerowskie Niemcy utraciły wszelki krytycyzm. W pogoni za inscenizacjami, zgodnie ze starorzymskim hasłem: „Chleba i widowisk“, nie opuszczają najmniejszej okazji do urządzenia wystawnych uroczystości. Tak np. wczoraj rano minister Göbbels opublikował zarządzenie, mocą którego w Berlinie unieruchomiono na trzechgodzinny okres wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa handlowe, by umożliwić ludności Rzeszy ustawienia się szpalerami wzdłuż trasy, którą książę Paweł z małżonką Olgą zdążał z pałacu do dworca. Przepychem teatralnym odznaczył się również wczorajszy bankiet wydany na cześć ks. Pawła przez feldmarszałka Göringa w pałacu Charlotenburskim. Setki tysięcy berlińczyków, stwierdza pompatycznie Niemieckie Biuro Informacyjne, z zachwytem przyglądało się niewidzianej dotychczas serii ogni sztucznych.

Można by było więc pomyśleć, że Niemcy wreszcie złapały Jugosławię w swoje sidła, że „interes polityczny“ został wreszcie ubity. Tymczasem dobrze poinformowany korespondent berliński „Nevs Cronicl“ stwierdza z całą stanowczością, że książę Paweł odrzucił kategorycznie propozycje Hitlera stworzenia bloku państw bakańskich pod egidą Niemiec i Włoch. A więc nawet fiasko polityczne nie powstrzymało reżyserskiego zapału inscenizatorów berlińskich.

Szwajcaria stanie się nieprzystępną fortecą górską

GENEWA. (Obsł. sp.) Parlament szwajcarski jednogłośnie zatwierdził projekt rządu federalnego o wyasygnowaniu 400 milionów franków szwajcarskich w charakterze dodatkowego kredytu na wzmocnienie obronności kraju.

Pisma angielskie donoszą, że wzdłuż granicy niemieckiej i włoskiej wybudowane zostaną w górach nowoczesne urządzenia obronne, które zamienią Szwajcarię w nieprzystępną fortecę górską.

Uchwała parlamentu szwajcarskiego jest najwymowniejszym świadectwem zaufania, jakim świat obdarza dzisiejsze Niemcy.

Święto pułku Legii Akademickiej w Warszawie



Defilada b. dowódców i żołnierzy pułku Legii Akademickiej z płk. min. Ulrychem na czele (m. inn. wiceminister Piasecki, woj. Hauke-Nowak), którą odebrał gen. Sawicki.



Moment przekazania przez młodzież szkolną ufundowanego dla pułku Legii Akademickiej sprzętu wojennego w postaci karabinu maszynowego i masek gazowych. Dary te przyjmuje imieniem wojska gen. Sawicki oraz dowódca pułku.

Dotąd nie ma protestów wyborczych w Wilnie

Dziś o godz. 15 upływa termin składania protestów przeciwko wyborom do Rady Miejskiej, które, jak wiadomo, odbyły się 21 maja.

Do dnia dzisiejszego żaden protest nie wpłynął i prawdopodobnie już nie wpłynie.

O ile nie będzie żadnego protestu, wybory uprawomocnią się automatycznie.

Goebbels przyznaje się do porażki w sprawie Gdańska

i przewiduje wojnę

Od propagandy pokojowej do propagandy wojennej. Takie jest najnowsze hasło rzucone przez ministra propagandy Rzeszy.

Stosowana jest odrębna argumentacja na wschodzie i na zachodzie Niemiec. W wykładach dla ludności wschodnich obszarów po Łabę, utrzymuje się, że stroną dążącą do rozgrywek wojennych z Rzeszą jest Polska, która potrafiła dla swych planów pozyskać Londyn i Paryż. Na zachodzie natomiast mówi się, że najgroźniejszym wrogiem Rzeszy jest Francja, która do spółki z Anglią i Polską pragnie zniszczyć wielkie dzieło odbudowy Niemiec dokonane przez Hitlera.

Główne linie tej nowej akcji propagandowej, ustalone zostały na konferencji referentów prasowych wszystkich ministerstw Rzeszy oraz partyjnych kierowników propagandy. Na konferencji tej min. Göbbels przyznać się musiał do pierwszej porażki. Oświadczył on w swym przemówieniu, że „propaganda państw osi zmierzająca do oddzielenia w opinii zagranicy sprawy Gdańska od ogólnych zagadnień polskich doznała całkowitej porażki“.

Polemizując z wywodami naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, który opierając się na raportach niemieckich placówek dyplomatycznych oceniał optymistycznie wyniki niemieckiej propagandy, minister Göbbels podkreślił ironicznie, że bez raportów dyplomatycznych zna doskonale rzeczywiste nastroje Paryża i Londynu.

„Zdecydowane stanowisko Anglii w sprawie Gdańska — zaznaczył Göbbels — wyklucza wszystkie nadzieje na możliwość takiego odprężenia“.

Dlatego już obecnie należy przejść do propagandy wojennej i psychicznego przygotowania narodu niemieckiego do wojny. Wskazując na niepowodzenia tak zwanej niemieckiej propagandy pokojowej, Göbbels podkreślił między innymi, znamienne przemiany, jakie dokonały się zarówno w opinii angielskiej jak i francuskiej. Powołał się m. in. na Flandina, który z rzecznika współpracy z Niemcami stał się przeciwnikiem Trzeciej Rzeszy i na ostatnim kongresie młodzieży francuskiej w Toulonie potępił otwarcie ostatnie posunięcia Niemiec podkreślając, że aneksja Czech i Moraw była bezpośrednią przyczyną powstania antyniemieckiego bloku państw. Wynurzenia Flandina, zresztą nie odosobnione, wykazują silę opinii antyniemieckiej w krajach Zachodu.

Wydalenie z Anglii wybitnych hitlerowców, podkreślił Göbbels w dalszym ciągu swoich dowodów, dowodzi, że Anglia zdecydowana jest stosować zasadę twardej ręki.

Pesymistyczna ocena sytuacji przez kierownika niemieckiej propagandy zrobiła na dygnitarzach partyjnych przygnębiające wrażenie.

O Gdyni

Ulica, która prowadzi w niebo

I.

Zacznę od wspomnień. W Gdyni byłem przed kilku laty. Zwiedzaliśmy wtedy z przyjacielem port, snuliśmy się po wybrzeżu. W upalne dni rano — plaża, o zmierzchu spacery w stronę Orłowa i niekończące się rozmowy.

Dzisiejsze czasy oduczają od łatwych, zbyt szybkich zachwytów. Za dużo się używa superlatywów, by można było w nie wierzyć. Przesada rodzi nieufność. Wolimy wszystko obejrzeć z bliska, naocznie przekonać się. Tyle bowiem już razy usiłowano nas narkotyzować haszyszem pustych słów.

O Gdyni inaczej się nie mówi, jak tylko „nasza chluba“, „okno na świat“, „polska perła“ i. t. d. i. t. d. Mimowoli zarniają człowieka wątpliwości, czy ... jest, czy aby naprawdę? Jak to dobrze, że zachwyty nad Gdynią na ogół potwierdzają się, rozczarowanie w tym wypadku byłoby bardzo bolesne i przykre.

Jedną z zasadniczych cech Gdyni stanowi t. zw. rozmach i szybkość. Słowa oklepane, nie mniej jednak prawdziwe. Będąc przed kilku laty w Gdyni, odniosłem, dosyć szybko zresztą nasuwające się wrażenie, że port rośnie dosłownie z dnia na dzień, że stale będzie rósł. Charakterystyczne rzecz: port rośnie od strony lądu w... morze.

Oto teraz idziemy ulicą, gdzie przed tym, gdzie niedawno, gdzie kilka lat temu pieniły się fale. Ulica jest przedłużeniem skweru Kościuszki i wbija się ostro w morze. Równa, prostopadła. Z daleka w słońcu wygląda tak, jakby prowadziła prosto w samo niebo. Po zmroku stronie na horyzoncie ledwo widoczne ru do-czerwone plamy. To dachówki Gdańska. Nad nim niekształtny, roz wichrzony czub dymu.

Słupy na morzu - kominy — wyciągnięte szyje okrętów. Wyraźnie widać jak parę okrętów z daleka kieruje się do Gdyni. Mnóstwo ich stoi tu w porcie. Włoskie, angielskie, so wieckie, norweskie, greckie, amerykańskie, szweckie i t. p.

Przy przydłużeniu skweru Kościuszki, przy „ulicy, która prowadzi w niebo“ — można kupić bilety na zwiedzanie portu. Bardzo tanio cała przyjemność. Bilet kosztuje zaledwie 1 zł. A przyjemność duża: jednogodzinna „podróż“ motorówką po porcie gdyńskim. Specjalny przewodnik dokład nie informuje o wszystkim co i kiedy tu powstało, co i kiedy zostało tu wybudowane. Przeważnie z betonu, na stale, na mur, na zawsze. Od betonu wraz z oddechem morza wieje jakaś zimna, ale jednocześnie potężna siła. Beton ujarzmia rozkołysane fale. Z dawnej szosy do Oksywia ani śladu. Wybrano kamienie, żwir i piach. Wyżłobiono teren. Rozkosznie wdarło się na ląd morze. Ale z kolei beton uspokoił rozbrykane fale. I oto cud prawdziwy: zamiast szosy głębokie, zaciszne baseny i przystanie dla okrętów.

Z lewej strony „ulicy, prowadzącej w niebo“ — ramiona dźwigów, rozpostarte w błękicie. Malutkie i ogromne. Przyziemne i pnące się do nieba. Moc dźwigów. Ostry zgrzyt tych, co pracują. Pozorna powolność. Leniwie niby i niechętnie dźwiga się wagon w górę. Silniejszy podmuch wiatru zdmuchnął i zprynisł drobinki węglowego pyłu. To już „po wszystkim“, to parę minut i cały wagon węgla załadowany na okręt.

Naumyślnie nie podaję statystyk i cyfr, którymi zajmę się innym razem. Choć wszelka „matematyka“ byłaby najzupełniej na miejscu. Gdynia mowiem jest w pierwszym rzędzie współczesnym nerwowym handlowym miastem. W porcie dominuje zgoła co innego, niż sentyment i kontemplacja.

Specyficzny charakter Gdyni wiążą niektórzy, zapewne słusznie, ze słabym tętnem życia kulturalnego. Czytałem na ten temat dowcipny felieton Artura Marii Swinarskiego. O niechęci gdyńian do „kultury“. — Chociaż czytelnictwo naprzykład jest tutaj szeroko rozwinięte. Krzykliwe są po rogach ulic rozmaite „gońce“, Gdynię chcą zalać wodą pisma warszawskie, różne mutacje i brukowce. Miasto posiada i własny organ, swe pismo codzienne w postaci sympatycznego, błękitnego „Kurjera Bałtyckiego“. On to stara się podciągnąć wzwyż kulturalnie Gdynię. Nie wielka, ale jakże istotna, notatka o radiu, o „radiowym punkcie gdyńskim“:

Dziś najbardziej nieufny i konserwatywny rolnik ma na strzesze antenę, a urząd niczyna na najniższym szczeblu służbowym zdobył się na odbiornik lampowy, lub pra najmniej detektor.

Słucha każdy tego, co go zajmuje. O burakach pastewnych i Szopenie, o bridge'u i metafizyce Słuchają transmisji i meczów, z prof. Rutkowskim śpiewają piosenki, gimnastykują się. Słuchają Torunia, Wilna, Krakowa, Warszawy i jeszcze raz Warszawy. Tylko nie słuchają Gdyni.

Pakty i granice w Europie

15 punktów zapalnych na 39 granic lądowych

49 granic lądowych w Europie przed Anschlussem, 39 — dzisiaj — oto bilans ostatnich dwóch lat, w ciągu których wymazano z mapy państw niepodległych naszego kontynentu Austrię, Czechosłowację i Albanię. Nader ciekawych i pouczających spostrzeżeń dostarczają nam te granice. Otóż można stworzyć łańcuch państw, z których każde graniczy przynajmniej z dwoma sąsiadami, zasługującymi już jeśli nie na miano wrogich, to w każdym razie na takich, z którymi istnieją różne zatargi, łatwe do przerodzenia się każdej chwili w poważniejszy konflikt. Sformujmy ów łańcuch: Polska — Niemcy — Francja — Włochy, Jugosławia — Węgry — Rumunia — Burgaria. Do łańcucha tego możemy dołączyć jeszcze sąsiadujące z Niemcami: Danię, Holandię, Belgię, Jugosławię i Szwajcarię.

W obecnej chwili istnieje w Europie 15 punktów zapalnych na poszczególnych odcinkach granicznych. Większość owych punktów przypada na Niemcy (granice ze wszystkimi sąsiadami, z wyjątkiem Węgier); takich granic jest wokół III Rzeczy 8, czyli ponad 50 proc. ogółu europejskich punktów zapalnych. Wskazuje to wyraźnie z czyjej strony grozi nie bezpieczeństwo. Poza tym należy jeszcze wziąć pod uwagę punkty zapalne na granicy Rumunii z Bułgarią i Węgrami, Jugosławii z Włochami, Niemcami i Węgrami, Francji z Włochami oraz Bułgarii z Grecją.

Swoistą wymowę ma zestawienie porównawcze dzisiejszych stosunków z tymi, jakie istniały przed utrwaleniem się reżimu hitlerowskiego w Niemczech. Ówczesny europejski łańcuch państw wyglądał następująco: Litwa — Polska — Niemcy — Francja — Włochy — Jugosławia — Węgry — Rumunia — Rosja — Polska i tak w kółko. Do tego możnaby jeszcze dorzucić poszczególne ogniwa: Węgry — Jugosławia — Bułgaria. — Każde prawie z wyliczonych państw miało z obu stron sąsiadów, z którymi stosunki były mniej lub więcej naprężone. Na przestrzeni 6 lat nastąpiła pod tym względem radykalna zmiana na lepsze dzięki zawarciu szeregu układów i porozumień. Błędne koło zostało przerwane w różnych punktach, a więc m. in. na granicy Polski z Rosją (pakt o nieagresji z 1932 roku) i Litwą (1938), dalej na granicy z Bułgarii i Jugosławii (pakt wieczystej przyjaźni z 1937 r.), Jugosławii i Włoch (pakt nieagresji z 1937 r.), Niemiec i Belgii (1937), Niemiec i Francji (1938), a nawet Rosji i Rumunii; wreszcie rozwiązana została ostatecznie sprawa Czechosłowacji, niwecząc w ten sposób dwa punkty zapalne (węgierski i niemiecki).

W latach powojennych państwa europejskie zawarły między sobą ponad 30 układów dwustronnych, opartych na zasadzie przyjaźni czy nieagresji. Większość tych umów przetrwała do dni dzisiejszych· nadmienić wszakże trzeba, iż gros zawartych układów przypada na okres ostatnich czterech lat. O wiele już gorzej wygląda statystyka jeśli chodzi o umowy zbiorowe, których nie mało zawarto, a o których w większości wypadków już dzisiaj — zapomniano, że wymienimy tylko Locarno, Front Stresy, Pakt Czterech czy Konferencję „Antykorsarską“. Rozpadła się Mała Ententa, nie doszedł do skutku Pakt Wschodni, tak, jak dzisiaj idą opornie próby stworzenia nowego bloku państw czarnomorskich.

O powodzeniu, jakim cieszyły się swego czasu t. zw. „zbiorowe pakty bezpieczeństwa“ świadczyć może fakt, iż z 26 aktywnych politycznie państw europejskich, bez umów, frontów i paktów zbiorowych obyły się w istocie jedynie trzy państwa (Holandia, Szwajcaria i Portugalia). Natomiast inne państwa brały po kilka razy udział w owych paktach, przy czym największą ruchliwość wykazały Włochy, Anglia i Francja uczestnicząc każde w 6 z 11 zawartych ogółem paktów zbiorowych. 4-krotnie występują Niemcy i Rumunia, 3-krotnie — Jugosławia i Turcja, itd.

Kilkadziesiąt paktów, kilkanaście punktów zapalnych i kilka... faktów — oto co cechuje powojenną politykę na kontynencie europejskim.

Obsługa Specjalna „K. W.“ z Kowna

Ks. Mironas na emeryturze

KOWNO, 4. VI. Rada Ministrów przyznała b. premierowi i b. prezesowi Związku Litwinów Narodowców („tautininków“) ks Mironasowi emeryturę w wysokości 800 litów miesięcznie. Jak słychać, nie zamierza on już powracać do działalności politycznej i osiądzie na stałe w majątku swym, w gm. daugowskiej. (n)

Kolei do Swętoujścia

KOWNO, 4. VI. Ministerstwo Komunikacji rozpoczęło prace nad przeprowadzeniem kolei z Worbian do portu u ujścia rzeki Świętej, które nie posiada dotychczas połączenia kolejowego z centrami handlowo-przemysłowymi. (n).

Przymusowa służba wojskowa na obszarze kłajpedzkim

KOWNO, 4. VI. Niemcy po przyłączeniu obszaru kłajpedzkiego do Rzeszy rozpoczęli tam werbunek ochotników do wojska. Nie dał on jednak zbyt efektownych wyników i ostatnio wprowadzono już obowiązek służby wojskowej, powołując jednocześnie 1906—1920 r. (n).

Lepiej umrzeć w Polsce niż żyć w Niemczech

W Orzegowie przekroczył nielegalnie granicę z Niemiec do Polski 19-letni Józef Jaronim z Kopaniny w pow. pszczyńskim. Niedawno został on nielegalnie zwerbowany przez agitatorów niemieckich do pracy na terenie Niemiec i odstawiony do punktu zbornego w osławionym obozie w Gogolinie.

Po zapoznaniu się ze stosunkami na miejscu Jaronim zorientował się, że został oszukany i przy pierwszej nadarzającej się okazji zbiegł do Polski. Oświadczył on władzom polskim, że woli umrzeć w Polsce, niż żyć w Niemczech.

Król Cyganów w Wilnie

„Królewskie wesele“ pod znakiem awantur?

Policja śledcza zwróciła uwagę, że zarówno w Wilnie, jak i w okolicy pojawiło się wiele Cyganów. Na ulicy Mysiej, w pobliżu cegielni Purty, rozłożyły się aż trzy obozy cygańskie.

Cyganie przybyli do Wilna, celem wzięcia udziału w wielkiej uroczystości. Wkrótce bowiem w Wilnie ma się odbyć ślub córki króla cygańskiego, Kwieka, z wileńskim Cyganem. Spodziewany jest właśnie przyjazd „jego cygańskiej wysokości“ Kwieka II wraz ze świtą.

Okazuje się, że prócz zwolenników króla cygańskiego przybyło również do Wilna sporo Cyganów z wrogiego obozu, co nasuwa obawę ewentualnych awantur. Zapowiadane wesele „dworskie“ odbędzie się więc ewentualnie pod czułą opieką wywiadowców. (c)

Pewno nawet nie wiedzą, że ma ona swój własny punkt mikrofonowy. Bo te koncerty, które się stąd nadaje, czasem dwa, w ciągu tygodnia — toną w powodzi dziesiątków innych koncertów. Nie są od nich ani gorsze, ani lepsze, nie są inne.

Tymczasem, jak doniosłą rolę mogłoby spełnić radio w dziedzinie propagandy Gdyni, zaznajamiając słuchaczy całej Polski z życiem w porcie i w mieście. Materiału do reportaży nie brak, trzeba tylko umieć go wykorzystać.

Na szczęście w dniu przyjazdu transatlantyku „Sobieski“, w którym to dniu jak pilni „radioci“ zauważyli, Gdynia nadała reportaż na wszystkie rozgłośnie — przekonaliśmy się, że punkt mikrofonowy na wybrzeżu budzi się z zimowej drzemki.

Życzymy mu, by więcej nie zasypiał. Niech pokaże co potrafi.

Dumpingowanie „radiowego punktu gdyńskiego“ przez „Kurjer Bałtycki“ ma jeszcze i tę wagę, że chyba nigdzie w Polsce nie słucha radia tylu ludzi co w Gdyni. Aparat jest bez wyjątku w każdej cukierni i kawiarni. Gdyby nawet ktoś chciał — nie potrafi od radia uciec i schronić się. Muzyka radiowa zastępuje w lokalach Gdyni orkiestry (orkiestry są tylko w paru restauracjach). Ponieważ jestem teraz w zdecydowanym rozbracie z alkoholem i stronię od wszelkiego „wyszynku“ — byłem zdany całkowicie na łaskę radia.

Cechę Gdyni stanowi szybkość, dlatego też chyba miasto tak „pokumało się“ z radiem. Gdynia znajduje się na drodze do stuprocentowej radiofonizacji. Jak zapewniali mieszkańcy — źle oni na tym nie wychodzą. Czy radio potrafi bez reszty zaspokoić t. zw. głód kulturalny? Zdaje się do tego nawet nie pretenduje.

Zresztą życie kulturalne Gdyni najwyraźniej ożywia się, czy też usiłują je ożywić. Ostatnio odbyło się w Gdyni parę ogólnopolskich zjazdów: — przeciwgruźliczy, zjazd Syndykatu Dziennikarzy...

Zapyta ktoś o „nastroje“. Gdańsk, a więc i Gdynia są przecież w tej chwili newralgicznymi punktami Niech się czytelnik nie zdziwi: w Gdyni panuje, jeśli chodzi o t. zw. nastroje — spokój. Ważne jednak jest jego źródło. Otóż cała Gdynia, można powiedzieć, jak jeden mąż, jest zdecydowana i przygotowana na jedno: ani milimetra nie oddamy swego, a jeśli zaczepią nas... Z tej właśnie ogólnej pewności i zdecydowania wypływa spokój. Czym się przejmować, czym się niepokoić? W razie potrzeby wszyscy pójdziemy w jednym kierunku. Nie ma najmniejszej wątpliwości.

Osobiście w ogóle oddalam od siebie wszystkie złe myśli: Na razie nie potrzeba iść forsownym marszem w szeregu. Więc spacerujemy po „ulicy, która prowadzi w niebo“, a która nosi oficjalną nazwę Alei Zjednoczenia. Nawet morze pojednawcze, łagodne i spokojne. Wygrzewa swą wygładzoną od głębokich falistych brózd twarz w słońcu. Od czasu do czasu tylko się marszcząc przy bardziej ostrym i zimnym powiewie wiatru.

Następnego dnia morze kaprysi, jak kobieta. Woda zmienia barwę z jasnej w szarą, w błękitną, w siną, wreszcie niemal w czarną. Ze wszystkich stron nadlatują szerokoskrzydłe, ogromne ptaki chmur. Pędzą szybko, zwisają coraz niżej. „Ulicę prowadzącą w niebo“ zasłania mgła i siecze deszcz. Po słońcu tylko białe wspomnienie.

Ale to nic. Trzeba zawsze odnaleźć siebie, jeśli nie w sobie, to w kimś lub czymś. I cieszyć się. „Cieszę się, gdy słońce świeci, cieszę się, gdy pada deszcz“.

Anatol Mikułko.

Teatr Lutnia

Występ Nory Ney i Chóru Juranda

Niski poziom programu nie upoważnia jego wykonawców do występów gościnnych — najwyżej, parę lepszych numerów chóru Juranda usłyszałoby się nie bez przyjemności w innym lokalu i w odpowiednim nastroju. Bo sam chór tego nastroju nie stwarza. Mimowoli nasuwa się zawsze porównanie z „Danami“.

„Jurandowie“ — mocniejsi od tamtego zespołu głosowo — nie pasiadają jednak ani rozwiniętej techniki, ani dynamiki, ani ekspresji, a w liryce są b. słabi. Lepiej udaje im się — no bo to zawsze linia najmniejszego oporu! — groteska. Muzyczna strona — przeważnie, straszna; tekstowa — przeważnie słaba lub bardzo słaba. (Było w programie nawet... „Tango notturno“!!). Do najkulturalniejszych numerów zaliczyłbym „Chińskie przysłowia“ Juranda-Drabika oraz „Po szerokiej polskiej drodze“ i „Pijany wiatr“, teksty których zdradzają rękę prawdziwego poety. To też piosenki te cieszyły się u niewybrednej publiczności najmniejszym powodzeniem. Soliści — p. Emil Nader (niby to „jurandowska“ transpozycja Fogga!) oraz p. J. Zubik podobali się — chociażby dlatego, że mają głosy i śpiewają szczerze i bez pretensji. Przyjemny, intymny a artystyczny sposób ujęcia zdradza anonimowy drugi tenor zespołu. Natomiast występ p. Nory Ney trzebaby zaliczyć do niezrozumiałych nieporozumień. Na filmie się nie znam — co zaś do popisu pieśniarsko-scenicznego, nie posiada Nora Ney do tego kwalifikacyj, ani wokalnych, ani aktorskich. Głosu nie ma wcale, natomiast gest jej jest zakłamany i przygodny, mimika — przesadna, a intonacja — blada. Gdyby zechciała to, co robi świadomie ująć jako groteskę — parodię („Wampir“, „Poszoł won“)— bardzoby na tym zyskała. Bo teraz nawet Tuwim z Hemarem (zresztą, też nie najlepsi) sytuacji nie uratowali.

A morał całej tej bajki jest taki: „my— nie — chce—my— wię—cej—tang—Not—tur—no!“.

S. W.-K.

P. S. Dyrekcja taetru musiałaby już raz na zawsze zrezygnować z publicznego demonstrowania rozklekotanego i poszarpanego pianina, o dźwięku odpowiadającym wyglądowi.

„Polski Stradivaius“ za 20 tys. dolarów

Jak donoszą pisma amerykańskie, w Chicago sprzedano za sumę 20.000 dolarów skrzypce, wykonane przed kilkunastu laty przez Polaka Marcina Czternastaka.

Czternastak pochodził z Małopolski Wschodniej. Wyemigrował on do Stanów Zjednoczonych i tam zmarł w r. 1932. Po wielu doświadczeniach wynalazł on nowy sposób przygotowywania lakieru do skrzypiec, podobnie jak Stradivarius, dzięki czemu instrument wydawał niezwykle piękny dźwięk.

Polak zabrał jednak swoją tajemnicę do grobu, podobnie jak mistrz włoski.

Pół żartem, pół serio

Onegdaj opowiedzieliśmy, jak redaktorzy chińscy odpowiadają grafomanom.

A oto jak odpowiada nie — Chińczyk, p. Kaden-Bandrowski w redagowanym przez siebie dodatku literackim „Gazety Polskiej“:

W. S. K. ŻEGIESTÓW: Sprawa wieku nie ma żadnego znaczenia. Ma znaczenie sam utwór. Żąda Pan „kategorycznej“ odpowiedzi. Słusznie: wolimy szczerość. Odpowiadamy więc kategorycznie nic nie warte.

NUDZIARZ Z PROWINCJI: Rzeczywiście, — nudziarz. Oto wyjątek z opisu, kreślonego zresztą bardzo zawiłym charakterem pisma: „opodal imponującego łoża siedziała na sporym krześle młoda kobieta. Postawa krzesła mogła nasunąć pewne wątpliwości. Kobieta była nie brzydka, oczy posiadała błękitne, duże, w danej chwili patrzała nimi w okno „Otóż to: patrzała „nimi“... A czymże miała patrzeć w to okno? Uszami? Włosami? Nie należy być dumnym z tego, że się jest nudziarzem.

S. T. OSTROWIEC: Nadesłane utwory nie posiadają żadnej wartości literackiej.

Chiny od nas daleko.

W SZPITALU

Lekarz: — Jak działa dziś serce pacjenta, proszę siostry?

Pielęgniarka: — Doskonale, panie doktorze. Już dwa razy mi się oświadczył.

TRESURA

— Dlaczego twoja papuga nie gada?

— Bo się od wczoraj gniewamy.

DWIE ZAKOCHANE BAKTERIE POD MIKROSKOPEM

Ona: — Proszę cię, zostaw mnie w spokoju! Czy nie widzisz, że nas obserwują...

Igraszki

Gracz w piłkę nożną: **kopiec.**

*

Chory na żołądek: **marnotrawny.**

*

Mała rólka: **roleta.**

*

Członek zespołu jazz-bandowego: **jazz-bandyta.**

*

„Klapa ze mną“ — powiedziała klapa, która oderwała się od zawiasów.

*

Narzeczony Wandy: **wandal.**

*

Wytrawny pijak: **Stary Sącz.**

*

Mężczyzna, nie lubiący szczupłych kobiet: **anty-patyk.**

*

Przedmiot najmilszych wspomnień Hanusi: **Hani-bal.**

*

Uprawiający walkę na szable: **szablon**

(I. K. C.)

Nawet

— Wiecie, moje panie, jechałem wczoraj „arbonem“. Był tak przepełniony, że n a w e t wielu panów musiało stać!

Rozrywki umysłowe

KONKURS CZERWCOWY

PAŃSTWO EGZOTYCZNE

SZARADA (7 punktów)

Chociem nie PIERWSZY ORAZ TRZECI,
wiem jak RAZ-TRZECIA dziś wygląda,
DWA czemu myśl jej stale leci,
czego jej lud dla siebie żąda.
PIERWSZYCH — WSPAK DRUGICH
ON NIE NOSIŁ
żyjąc aż dotąd w prymitywie,
a już dziś władca ich wszem głosi,
że reform doszedł on szczęśliwie.

DZIADEK Z BAKSZTY.

ZADANIE FIZYCZNE (3 punkty)

Na dwóch szalach wagi położono osobno na jednej kawał miedzi, na drugiej kawał żelaza. Waga była w równowadze.

Czy ta równowaga zostanie, jeśli wagę całkowicie zanurzymy do wody.

WIEŻA EIFLA (4 punkty)

Podróżnik opowiadał iż wieża Eifla waży 7 tysięcy tonn i powiedział że przywiozł model 1000 razy zmniejszony. Obecni zaoponowali, twierdząc, iż tak dużego ciężaru nie mógł by udźwignąć. Kto miał racje?

UWAGA: — Wyniki konkursu za maj podamy za tydzień.

Odpowiedzi redakcji

P. Jo.: Artykułu o propagandzie gotowości wojennej wśród mas nie wydrukujemy. Temat został zbyt pobieżnie potraktowany.

P. Wincenty Kurakowa, poczta Wiciuny: Nie umieścimy.

Czesi organizują walkę o swą niepodległość

W szerokich kołach budzi zainteresowanie akcja obronna Czechów. Jeden z radców poselstwa czeskiego w Warszawie udzielił wyjaśnień na temat jej organizacji:

„Ceglany“ gmach poselstwa czeskiego robi dzisiaj wrażenie opuszczonego. Z marmurowych schodów, z pięknych szklanych hallów, gustownie urządzonego wnętrza rozchodzi się cisza, wszędzie wieje pustką. Dopiero gdzieś, z końca korytarza I piętra dochodzi nas stukot maszyny. Indagujemy jewnego z radców poselstwa:

— Czy poza Warszawą czynne są również inne placówki czeskie w Polsce?

— Jedynie konsulat w Krakowie, który zresztą ma, ze względu na bliskość „protektoratu“, dużo pracy. Natomiast zwinięte zostały konsulaty we Lwowie i Gdyni.

— A jak jest zagranicą?

— W chwili obecnej czynne są

OFICJALNE PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE

w Paryżu, Londynie, Moskwie, Waszyngtonie, Kairze i Santiago oraz konsulaty w tych państwach, a poza tym w Palestynie.

— Roboty, jak widać, nie brak.

— Nie możemy się uskarżać. Największe trudności są z emigracją z Czech i Moraw, obejmującą Czechów i Żydów. Emigracja ta kieruje się przede wszystkim do Polski; jest to jasne, bowiem granica z Polską jest dzisiaj jedyną, którą emigranci czescy mogą przechodzić. Emigrantów tych wysyła się możliwie najszybciej przez Gdynię do Anglii, Francji itd. Niewielka liczba pozostających w Polsce, skupiona jest w zasięgu konsulatu krakowskiego.

— Jak się przedstawia

SPRAWA LEGIONU CZESKIEGO?

— Pogłoski, jakie na ten temat pojawiły się w prasie są bardzo przesadzone. Nie formujemy ani w Polsce, ani w żadnym z innych państw specjalnego legionu. Prowadzi się jedynie wszędzie rejestr przybyłych Czechów. Utworzenie legionu czeskiego jest obecnie jeszcze nieaktualne.

— Skąd otrzymują panowie instrukcje?

— Kontaktujemy się z placówkami czeskimi w Paryżu i Londynie, porozumiewanie się z Waszyngtonem jest utrudnione ze względu na odległość. Postępowanie naszych placówek uzgadnia się wspólnie.

— A PIENIĄDZE?

— Środki znajdują się pomału. Najwięcej pomaga nam kolonia czeska w Ameryce. Finansujemy wspólnymi siłami i — jakoś dajemy sobie radę — dorzuca z otuchą nasz rozmówca.

— Czy utrzymują panowie kontakt z „Protektoratem“?

— Dostajemy stamtąd wiadomości, nie zawsze jednak całkiem pewne. Wiadomo w każdym razie, że Czesi organizują się coraz lepiej. Naturalnie, są to dopiero początki, a poza tym — co trzeba podkreślić — naród czeski nie miał w swoje historii takich powstań, jak Polacy, nie posiada tradycji akcji konspiracyjnej. Umiemy natomiast prowadzić akcję biernego oporu. W każdym razie nie rezygnujemy w żaden sposób z naszych praw. Podkreślam, iż cała nasza akcja znajduje się teraz dopiero w stadium organizacji. Przygotowujemy na dużą skalę akcję propagandową. Ostatnio utworzono w Ameryce specjalne biura propagandy; podobne biura powstaną wkrótce w Zachodniej Europie. We Francji np. powstały ostatnio 3 tygodniki czeskie, z których jeden redagowany jest w języku francuskim. W Ameryce mamy ich już około 10 w czym większość dzienników.

— Kiedy powróci min. Slavik?

— Nie wiemy jeszcze. Sądzę, że przyjedzie do Polski w chwili, gdy zajdzie tego potrzeba. Przewidywany jest również wkrótce przyjazd do Europy Benesza.

Próba przekupienia cenzora

3 lata więzienia za butelkę reńskiego

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznał niecodzienną sprawę, w której kierownik agencji celnej przy urzędzie celnym na dworcu towarowym w Wilnie, Aleksander Chmieliński był oskarżony o usiłowanie wręczenia łapówki urzędnikowi starostwa grodzkiego w Wilnie, p. Janowi Kwiatkowskiemu, sprawującemu funkcje cenzora druków w języku litewskim.

Do obowiązków p. Kwiatkowskiego należy m. in. cenzura książek w języku litewskim, które przechodzą przez urząd celny w Wilnie.

Podczas tych czynności p. Kwiatkowski poznał kierownika agencji i w ciągu 7 lat zdołał nawet do pewnego stopnia, jak twierdzi oskarżony, zaprzyjaźnić się z nim.

W roku bieżącym przed Wielkanocą p. Kwiatkowski miał ocenzurować transport książek litewskich. Ponieważ treść niektórych z nich w części podlegała zajęciu, trzeba było wyrwać z nich po kilka stronic. Kierownik agencji Chmieliński na wiadomość o potrzebie zniszczenia tych stronic zareagował dość dziwnie. P. Kwiatkowski odniósł wrażenie, że mu zależy bardzo na tym, by książki przeszły bez uszkodzenia. Chmieliński posunął się nawet tak daleko w swoich staraniach, że, jak twierdzi, w sposób niedwuznaczny zaproponował mu łapówkę w wysokości 15 zł. Przed samymi zaś świętami Chmieliński przesłał do starostwa grodzkiego dla p. Kwiatkowskiego butelkę wina francuskiego reńskiego.

P. Kwiatkowski zawiadomił o tych próbach wręczenia mu łapówki swoim władzom przełożonym. Chmielińskiemu wytoczono wtedy proces karny, osadzając go w więzieniu.

Przed sądem oskarżony do winy nie przyznał się i twierdził, że butelkę reńskiego przesłał na święta p. Kwiatkowskiemu w dowód przyjaźni, o łapówce zaś w wysokości 15 złotych nigdy nic nie mówił. (Wł.)

W Wilnie powstaje miasto medyczne

Budowa Zakładu Badawczo-leczniczego dla chorych na nowotwory

W Wilnie odbyło się walne zebranie Wileńskiego Komitetu do Zwalczania Nowotworów pod przewodnictwem hr. Mariana Broel-Platera, na którym złożono sprawozdanie z działalności Zakładu Badawczo-Leczniczego dla Chorych na Nowotwory.

Z przedstawionego przez Zarząd sprawozdania wynika, że działalność Zakładu, pomimo trudnych warunków pracy z powodu braku odpowiedniego lokalu, rozwija się nadal i osiągnęła już maksimum tego, co w obecnych warunkach uzyskać można.

Ilość chorych leczonych wyniosła za rok ubiegły 488 osób ze wszystkich powiatów ziem północno-wschodnich. Działalność Zakładu objęła swoim zasięgiem również Pińszczyznę i Białostockie. Osób zgłaszających się do ambulatorium było 964, osób leczonych roentgenem — 448, leczonych radem — 35.

Zarząd rozpatrywał plany i warunki budowy nowego zakładu, która dzięki poparciu p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego zyskała realne podstawy. Walne zgromadzenie wyraziło panu Ministrowi za okazaną pomoc słowa głębokiej wdzięczności i uznania.

Komitet przystępuje do budowy nowego zakładu w czasie najbliższym i pragnie połączyć go terenowo z mającymi się budować klinikami Uniwersytetu Stefana Batorego i szpitalem miejskim.

W kierunku udostępnienia terenów pod budowę zakładu okazuje Komitetowi wybitną pomoc p. prezydent m. Wilna dr Wiktor Maleszewski, który od początku istnienia Komitetu odnosi się bardzo życzliwie do jego poczynań.

Budowa nowego zakładu pozwoli rozszerzyć jego działalność i umożliwi przyjmowanie wszystkich chorych, potrzebujących opieki i pomocy.

Jugosławia w kleszczech

Czy spokój potrwa do jesieni?

Wizyta berlińska księcia regenta Pawła jugosłowiańskiego przyczyniła się znowu wydatnie do zaostrzenia uwagi, jaką ściąga na siebie gra Włoch i Niemiec o Jugosławię.

Hitler zgotował gościowi jugosłowiańskiemu świetne przyjęcie. Dwieście pięćdziesiąt samolotów bombowych krążyło nad Berlinem, gdy książę Paweł jugosłowiański wjeżdżał w jego mury.

Położenie, w jakim znalazła się Jugosławia po rozbiciu Małej Ententy, nie usposabia ją do radości. Od północnego wschodu Królestwa Jugosławii graniczy z Węgrami, od północy z Niemcami, od północnego zachodu z Italią, granicę zachodnią stanowi Adriatyk, opanowany przez flotę włoską, na południowym zachodzie włoska już Albania, na wschodzie Bułgaria; na dwóch jedynie odcinkach znajdują się kraje przyjacielskiego porozumienia bałkańskiego, Rumunia i Grecja.

Połowa eksportu jugosłowiańskiego kieruje się do Niemiec. Z Niemiec przybywa połowa importu Jugosławii. Jugosławia

MUSI WIĘC LICZYĆ SIĘ Z POTĘŻNYMI SĄSIADAMI.

Jest rzeczą zrozumiałą, że stara się utrzymać z nimi pokojowe stosunki. Ale równie dobrze zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie ten stan rzeczy pociąga za sobą. To też broni się i jak dotychczas, broni się skutecznie.

Już przed kilkoma laty, dr Schacht rozpoczął wielką ofensywę, mającą na celu gospodarcze opanowanie Bałkanów. Propozycje jego zostały wtedy odrzucone w Białogrodzie, tak samo zresztą, jak w Bukareszcie, Sofii i Ankarze.

Atak wznowiono z większą siłą w jesieni ubiegłego roku. Minister gospodarki Rzeszy, dr Funk 4 października 1938 r. oświadczył bez ogródek: „Możemy wchłonąć w Niemczech całość produkcji jugosłowiańskiej. Możemy dostarczyć Jugosławii wszystko, czego potrzebuje...“.

Min. Funk nie robił zresztą tajemnicy z celów swej działalności. Oświadczył wręcz: „Nie można oddzielić polityki od ekonomii“.

Wyraźna groźba utraty niezależności nakazała Jugosławii oparcie się zdecydowane wszelkim argumentom. Obecnie jesteśmy świadkami jeszcze jednej próby.

Tym razem Rzesza Niemiecka, po dotkliwej klęsce, jaką jest dla niej sojusz angielsko-turecki i gwarancje, udzielone Rumunii i Grecji, chce za wszelką cenę uzyskać sukces na odcinku jugosłowiańskim. Temu celowi ma służyć to wspaniałe przyjęcie, zgotowane w Berlinie księciu Pawłowi, przy czym ważkim argumentem ma być pokazanie niemieckiej siły, a więc nowa próba zastraszenia.

Jednocześnie też odbywa się

WIELKA AKCJA, MAJĄCA NA CELU ROZBICIE JUGOSŁAWII OD WEWNĄTRZ.

Ale i tutaj nadzieje niemieckie zawiodły. Tak Serbowie, jak Słoweńcy i Chorwaci zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, grożących państwu. To też Berlin cały swój wysiłek opiera obecnie na mniejszości niemieckiej w Jugosławii, starając się ją zorganizować w ramach „Kulturbundu“, który np. ostatnio urządził manifestacje z udziałem 25 tys. osób.

Droga podróży ks. Pawła nie kończy się w Berlinie. Ma się on udać następnie do Bukaresztu, gdzie znajdzie niewątpliwie przyjaźń znacznie szczerszą.

Już także zarysowuje się szersza akcja. Chodzi mianowicie o kongres Międzynarodowej Federacji dawnych kombatantów, który ma się odbyć na jesieni w Białogrodzie. Spotkanie towarzyszy broni z lat 1914—1918 ma być odpowiedzią na wszelkie próby ograniczenia niepodległości Jugosławii.

Czy jednak Włochy i Niemcy pozwolą Jugosławii na takie spokojne życie

AŻ DO JESIENI?

Rozważając sytuację, w jakiej teraz znalazła się Jugosławia, trzeba powiedzieć, że mści się na niej polityka Stojadinowicza, która dopuściła do rozbicia Małej Ententy, związku państw, który był mocnym oparciem dla jej ostoji państwowej.

W LITWIE zgłoszenia na prenumeratę „Kurj. Wileńskiego“ przyjmują: F-ma „SPAUDA“ — Kaunas, Maironio 5-a; Księgarnia „STELLA“ — Kaunas. Prenumerata miesięczna 5 litów

Pierwsze bezpośrednie kontakty kupiectwa wileńskiego

Od 26.V do 1.VI odbyła się liczna wycieczka Wileńskiego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan do Kowna.

Wycieczka ta została bardzo serdecznie przyjęta przez miejscowe sfery gospodarcze, a w szczególności przez Związek Kupiectwa i Rzemiosła w Kownie.

Wycieczka poza ogólnymi zagadnieniami gospodarczymi na temat współpracy między Polską a Litwą, poruszyła szczegółowo nawiązanie kontaktu z Polską oraz udział gospodarczy czynników Litwy w V Targach Północnych w Wilnie. Poza tym dokonano pewnych transakcyj handlowych. Wyrazem nawiązania stosunków wzajemnych było oświadczenie dyrektora litewskiego Związku Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników p. St. Gabaliauskasa, który zawiadomił, że na tegoroczne V Targi Północne udział sfer gospodarczych Litwy jest zapewniony.

Wycieczka kupiectwa wileńskiego w Kownie była pierwszym nawiązaniem bezpośrednich kontaktów organizacyjno-handlowych pomiędzy Wilnem a Kownem.

Wchodzimy za tym w okres konkretnego, o szerokim zakresie pomyślnego kontaktu z gospodarczą Litwą...

Wyjeżdżając na letnisko **nie należy przerywać prenumeraty,** wystarczy zawiadomić naszą administrację pocztówką lub telefonicznie o zmianie adresu

1	2	3
Na zł. gr.	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. gr. złote słowami: gr.	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO Na zł. gr.
Imię, nazwisko i adres wpłacającego.	Odbiorca: Kurjer Wileński ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: Wilno I	Odbiorca „KURJER WILEŃSKI“ Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.
Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.	Nr. rozrachunku: 1.
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty (podpis przyjmującego)

Narocz przygotowuje się do nowego sezonu

Narocz zaczyna się powoli zaludniać. Schronisko w Hatowiczach jest już otwarte.

W schronisku szkolnym odbywają się kursy dla bibliotekarzy. Większość pensjonatów jest już czynna. Na sezon przybędzie kilka nowych. Między innymi jeden w Zanaroczu. Pocieszający objaw daje się zauważyć na wsi. W kilku wioskach i osadach dokoła stacji Narocz oraz w miasteczku Kobylnik przybyło kilkanaście sporych domów włościańskich. Znać już pewien postęp w budownictwie wiejskim. Przestronne izby, znacznie większe okna. W zimie dziatwa wiejska będzie miała znacznie więcej powietrza w tych izbach.

Te domki drewniane, kryte gontą mówią wyraźnie, jak wielkie znaczenie ma ruch letniskowy dla przebudowy wsi. Wczasy, urlopy, wycieczki ect., organizowane masowo mogą w pewnej mierze rozwiązać i problemat nowoczesnego domu włościańskiego. Przydała by im się tylko jakaś architektura, bodaj wzorowana na jakimś dworku szlacheckim. Wszystko co powstaje dokoła królowej jezior jest zupełnie bezstylowe.

Aprowizacja poczyniła również duże postępy. Znacznie rozszerzono uprawę warzyw. W ogóle pomyślny sezon ubiegły ostatecznie przełamał konserwatyzm mieszkańców. Wieś zaczęła rozumieć korzyść, jaką przynoszą letnicy. Najlepszym zresztą tego dowodem jest budowa nowych domów, o których wspomniałem przed chwilą.

Zmianie na lepsze uległ również i rozkład kolejowy. Został skasowany 2-godzinny postój w Łyntupach. Turysta który wyjeżdża z Wilna o g. 15,30, przybywa do Naroczy już o 19,50. Jeżeli po obejrzeniu Naroczy zechce jeszcze odwiedzić Brasław, wyjechawszy o godz. 18,20 z Naroczy, jest już o godz. 1 z minutami w Brasławiu.

Trzeba dodać, że w tym roku zarówno w Brasławiu jak i nad Naroczą czynne będą nowoczesne specjalnie w tym celu wybudowane schroniska.

Schronisko L. P. T. nad Naroczą (we wsi Kupa) jest już właściwie czynne. Zmieści się tam do 70 osób. Przy schronisku jest garaż na 20 aut, plaże, kajaki itd.

Schronisko szkolne zostało skanalizowane, a kuchnia będzie prowadzona przez wychowanki Liceum Gospodarczego z Wilna. Wybrukowano piachy przez stację. Ulepszenia naroczańskie nie są natury rewolucyjnej. Są to ulepszenia raczej drobne, ale za to czynione systematycznie co roku.

Jedno tylko nie uległo jeszcze zmianie na lepsze. Stała komunikacja wodna, statek parowy czy kuter morski są koniecznością. Wymaga tego zarówno równomierny rozwój brzegów, jak i zadowolenie liczniejszych wycieczek, dla których stale brakuje kajaków i żaglówek. Pozatem statek wycieczkowy jest mniej uzależniony od dobrej pogody i zapewnia dalsze dystanse. Istnieje na Naroczy, jak wiadomo słuszny zakaz wypływania na kajakach na środek jeziora.

A ponieważ ilość kajaków jest ograniczona, liczniejsze wycieczki poprzestają przeważne na obejrzeniu jeziora. To zamało. I.

O wioślarzach przyszłości

Wioślarstwo to temat bardzo ciekawy i fascynujący. W odpowiednim czasie rozpoczęta nauka wiosłowania na Przystani Szkolnej Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego poprzedzona propagandą w prasie dała w efekcie wyszkolonych (za maj) 20 czwórek młodzieży szkolnej.

Mało jest powiedzieć — umiejących jako tako wiosłować, trzeba stwierdzić — wiosłujących z zapałem, z przejęciem się, z przyjemnością!

Razem zgłosiło się na I kurs około 200 osób, w tym 40 dziewcząt. Nie wszyscy uczęszczali regularnie. Zrozumiałe. Pora egzaminów — koniec okresu, ale przychodziło ich i przychodzi tylu, że od godziny 14 do 19. Instruktor nie ma chwili wytchnienia. Zajęta jest bez przerwy skrzynia ćwiczebna, czyli tzw. „aparat maślarski", na którym uczą się poprawnych ruchów wioślarskich, 3 łodzie-czwórki z suną w koło od Przystani do mostu wciąż tam i z powrotem.

Na sterach łodzi sternicy-uczniowie. Mimo to instruktor musi dwoić się, troić, być jednocześnie wszędzie, wszystko widzieć i słyszeć, bo w wioślarstwie przede wszystkim organizacja, dyscyplina, ciągłość i dozór pracy.

Większość wiosłujących — chłopcy ujęci odrazu w karby porządku, mający wyznaczone zadania, pracują i zachowują się zupełnie dobrze.

Gdyby porównać młode pokolenie wioślarskie w Polsce z ich rówieśnikami we Francji i Niemczech — to guyby nasza młodzież miała połowę możliwości wyszkoleniowych tamtych i jedną czwartą panującej tam dyscypliny, to o jej przewadze można by było mówić z całą pewnością. Spędziłem wśród modzieży zagranicznej 3 lata. Nie powiedziałbym, żebym wyniósł specjalnie dodatnie wrażenie — wolę swoich chłopców, są inteligentniejsi, o większej inicjatywie i pracowitości. Tamci są w lepszych warunkach ekonomicznych.

Wracam do bezpośredniego tematu. Najwięcej zgłoszonych uczni było ze szkół zawodowych: Państwowej Szkoły Technicznej, Gimnazjum Mechanicznego, Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, następnie gimnazjum ks. Piotra Skargi, gimn. Mickiewicza, gimn. Czartoryskiego, gim. kupieckiego.

Wielu jest niezamożnych. Połatane i odarte szkolne mundurki. Buciki na bosą nogę. Chudzi, słabo rozwinięci fizycznie, ale pilni i przejęci wiosłowaniem. U wielu odciski na dłoniach.

Za wielką zasługę trzeba poczytywać Kuratorium Wileńskiemu udostępnienie dobrodziejstw zdrowotnych wioślarstwa właśnie tej młodzieży. Nauka wioślarstwa jest bezpłatna. Wpisowe na cały sezon letni 1 zł. Byle dobrze chcieć.

Miesiąc nauki i chłopcy zmieniają się. Mięśnie zaokrąglają się, prostują się ramiona, ruchy nabierają sprężystości i elastyczności. A w domu, mój Boże, nie jedzą — ale jedzą podwójnie. Często matka bardzo surowo hamować ich zapędy „powiosłować mocniej".

Największy czas jest pomyśleć, ażeby gimnazja miały własne łodzie. Nie mówię tu o ósemkach. To dla Szkoły Technicznej i Gimn. Mechanicznego, dla innych szkół wystarczą czwórki.

Młodzież chce wiosłować — łodzie trzeba mieć. Jerzy Kepel.

Akuszerce skazanej w pierwszej instancji na 12 lat więzienia

Sąd apelacyjny zmniejszył karę do 3 lat

Estera Ajzenowa, akuszerka z Wołkowyska, trudniła się dokonywaniem zakazanych operacyj. W ub. r. Ajzenową aresztowano pod zarzutem dokonania dwóch zakazanych operacyj, które pociągnęły za sobą śmierć obu pacjentek.

Sprawa oparła się o sąd. Sąd Okręgowy w Wołkowysku skazał Ajzenową na 12 lat więzienia.

Wczoraj sprawa jej znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Bronił adwokat Fürstenberg. Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji, zmniejszając Ajzenowej karę do 3 lat. (c)

Wyskoczył z pociągu w czasie biegu i poniósł śmierć

Na trasie Grodno—Wilno na przystanku kolejowym Sanowo wpadł pod koła pociągu towarowego Jan Suchodolski, kierownik składnicy drzewnej w Sanowie. Suchodolski wracał tym pociągiem z Marcinkańców i w Sanowie wyskoczył z pociągu w biegu, ponosząc śmierć na miejscu.

Pożar lasu w nadleśnictwie Hoża

W nadleśnictwie Hoża pod Grodnem w dniu 2 bm. powstał pożar lasu, przy czym zniszczeniu uległo około 130 ha drzewostanu sosnowego starego i młodego. Pożar przerzucił się na sąsiednie oddziały leśnictwa Przełomu, gdzie na obszarze około 40 ha poważnie został uszkodzony 60-letni drzewostan. Pożar lasu trwał kilkanaście godzin. Przyczyna powstania ognia nie została ustalona.

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

Nr. listy rozrachunkowej

wpłacił

sprawdził

UWAGA: Wszelkie korespondencje, zamieszczone na I-szym odcinku poza wskazówkami, według treści nadruku podlega opłacie oraz oklejeniu znaczkiem pocztowym w wysokości opłaty taryfowej

Dzień nadesłania

(podpis sprawdzającego)

Nr. listy rozrachunk.

Konferencja w Urz. Wojewódzkim

Prezydent i Wiceprezydenci Miasta u woj. Maruszewskiego

3 bm. wojewoda wileński Artur Maruszewski zwołał konferencję wszystkich naczelników Urzędu Wojewódzkiego, na której udzielił im wskazań i dyrektyw, kładąc szczególny nacisk na zagadnienia gospodarcze oraz na konieczność wzmożenia tempa życia gospodarczego Wileńszczyzny.

Po konferencji tej p. wojewoda przyjął p. prezydenta miasta dr. W. Maleszewskiego oraz wiceprezydentów pp. Grodzickiego i Nagurskiego, którzy zobrazowali mu stan robót inwestycyjnych w mieście oraz stan gospodarki miejskiej.

Okręgowa konferencja dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących w Wilnie

W dniach 1—3 czerwca br. odbyły się w Wilnie w gmachu kuratorium okręgu szkolnego konferencje dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących. W konferencjach, którym przewodniczył p. Kurator M. Godecki. Wziął udział Dyrektor Departamentu Min. W. R. i O. P., Dyr. Michał Pollak, z-pca dowódcy dywizji płk. dypl. Szafran, inspektor WF i PW mjr. Irudziński, wizytatorowie ministerialni: Bornholz, Jeż, Szulczyński, Szaynokowa, naczelnik wydziału ogólnokształcącego, wizytatorzy, instruktorzy i urzędnicy kuratorium oraz dyrektorzy wszystkich państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących okręgu.

Pierwszy dzień obrad był poświęcony omówieniu roli dyrektora w realizacji programów licealnych, drugi— zagadnieniom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, trzeci zaś aktualnym sprawom administracyjnym.

W referatach i dyskusjach poruszono szereg ważnych i bardzo żywotnych zagadnień, dotyczących nauczania i wychowania w dzisiejszej szkole.

Wilno miasto dorożek konnych

Na marginesie „Tygodnia Prawidłowej Jazdy"

Na terenie Wilna rozpoczął się Tydzień Prawidłowej Jazdy. W związku z tym autobusy komunikacji miejskiej zaopatrzone zostały w plakaty propagandowe, zawierające wskazówki, jak odbywać się ma ruch kołowy i pieszy.

Jednocześnie przez megafony, zainstalowane na placach, publiczność jest informowana, jak należy chodzić i jeździć. Policjanci pełniący na ulicach służbę otrzymali instrukcję zwracania bacznej uwagi na odbywający się w mieście ruch zarówno kołowy, jak i pieszy i udzielania publiczności odpowiednich wskazówek.

Ulicami miasta przeciągnął długi sznur dorożek konnych. Propagandowy ten pochód unaocznił, że w dobie motoryzacji, Wilno jest pod względem ilości dorożek konnych wyjątkowym miastem. W żadnym z większych miast Polski, nie mówiąc już o zachodniej Europie, nie ma tylu dorożek konnych, co w Wilnie. Można zaryzykować twierdzenie, że wiele wody upłynie w naszej bystrej Wilii, zanim auto wyprze tych ostatnich „mohikanów" konnej lokomocji

Strajk w Mejszagole

Zatarg w Jaszunach i Ponarach

Wczoraj do starosty powiatowego zgłosiła się delegacja robotników, zatrudnionych w Mejszagole przy regulacji brzegów rzeki Musy. Na robotach tych powstał strajk. Powodem było przejście dyrekcji z dniówek na pracę na akord. Poprzednio dniówka wynosiła zł 2,70, teraz przy pracy akordowej robotnicy z trudem dociągają do 2 zł dziennie.

Strajkuje około 100 robotników.

Poza tym wybuchł zatarg w dwóch tartakach Kaca i Cocha w Jaszunach. Zatrudnieni w tych tartakach robotnicy zażądali podwyżki zarobków w wysokości 35 proc.

W sprawie likwidacji zatargu dziś ma odbyć się konferencja przedstawicieli obu zainteresowanych stron.

Zanotowano poza tym zatarg w miejscowej cegielni w Ponarach. Zatarg ma tło ekonomiczne.

Niebywali sportowcy...

Przegląd „drużyn sportowych" w Nieświeżu

Onegdaj w Nieświeżu na nowo budującym się stadjonie, zamiast przeglądu drużyn sportowych, urządzono „uroczysty" przegląd koni.

Możliwe, że drenowana bieżnia nieco ucierpiała, zaś dotychczasowe „narodowe biegi", jak dotąd, odbywają się dookoła rynku, gdyż „naród" nie ma czym siedzieć, bo ławki będą schły jeszcze przez całe lato.

Powiesił się w lesie

z obawy przed odpowiedzialnością za kradzież

W lesie stanowiącym własność majątku Wielki Serwecz, gm. kościeniewickiej, pow. wilejskiego, znaleziono zwłoki wisielca, zsiniałe i sztywne, z czego wywnioskowano, że wisiały kilkanaście godzin. Na ciele wisielca nie dostrzeżono żadnych obrażeń lub zadraśnięć, co wyklucza możliwość morderstwa. W wyniku dochodzenia w zwłokach rozpoznano Mikołaja Matuka, lat 19, mieszkańca wsi Zary, gm. dołhinowskiej. Według krążących pogłosek, Matuk popełnił samobójstwo z obawy przed odpowiedzialnością za kradzież, której się dopuścił na terenie gminy dołhinowskiej.

Piszą do nas...

Obyczaje restauratorów

Istnieje w Trabach, pow. wołożyńskiego, restauracja, której właścicielem jest posiadacz koncesji Edmund Peterson oraz jego spólnik — Wiktor Szatrowski. Ludzie ci „dobrali się"... Dla przykładu:

Mieszkaniec wsi Girowicze, gm. trabskiej zapłacił za pół litra wódki i zakąskę banknotem 20 zł, a następnie znowóż za taką porcję zapłacił takim samym banknotem i trzeci raz zapłacił za wódkę i zakąskę też 20 zł banknotem, czyli razem zapłacił 60 zł, będąc oczywiście bez przytomności.

Trubicki — otrzymał reszty 2 zł, choć cała libacja razem zaledwie kosztowała 10 zł. Pozostałe pieniądze pozostały „na dobro" właściciela restauracji i jego spólnika.

I od kobiet potrafią pobierać dwukrotnie za wódkę, jak to miało miejsce w stosunku do Genowefy Radziukiewiczowej Pobrano dwa razy za wódkę.

Tak więc nasi „restauratorzy" postępują...

Aleksander Ryży.

Wieczór Świetlicowy Legii Akademickiej

Komitet Obozów Wojskowo-Społecznych Legii Akademickiej w Wilnie zawiadamia, że 7 bm. o godz. 19.30 w Sali Śniadeckich USB Św. Jańska 10 odbędzie się Inauguracyjny Wieczór Świetlicowy L. A. w programie którego łaskawy udział biorą:

P. Edward Jakuś-Jakutis (tenor), p. Antoni Kwiecień (bas-baryton), Zespół Radiowy „Kaskada" pod dyrekcją p. Edwarda Ciukszy, Orkiestra 1 p. p. Leg. pod dyrekcją p. por. Aleksandra Rutki. Szczegóły w programach.

Ceny wstępu: 2,50, 2,00, 1 zł, akad. — 50 gr, uczniowski 25 gr. Całkowity dochód przeznacza się na akcję społeczno-wojskową.

Z Wilii wyłowiono dwóch topielców

Wczoraj z Wilii wyłowiono zwłoki dwóch topielców. W pobliżu wsi Tatar-Saraj, położonej na terenie wielkiego miasta Wilna, rzeka wyrzuciła na piaszczysty brzeg zwłoki nieznanego mężczyzny.

Drugiego topielca, mężczyznę lat około 55 też nie ustalonego na razie nazwiska wyłowiono z Wilii w pobliżu wsi Geładziszki, gm. mickuńskiej. (c)

KRONIKA

CZERWIEC 6 Wtorek

Dziś: Norberta
Jutro: Roberta

Wschód słońca — g. 2 m. 48
Zachód słońca — g. 7 m. 46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie z dn. 5.VI. 1939 r.

Ciśnienie 766
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 4
Opad —
Wiatry północne
Tend.: wzrost ciśnienia
Uwagi: dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Świętojańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— *Budowa wielkiego kanału na ul. Poleskiej.* Magistrat rozpoczął ostatnio na ul. Poleskiej kapitalną inwestycję w postaci budowy dużego kanału, który będzie miał znaczenie podstawowe. Zadaniem jego będzie odprowadzenie ścieków z całej dzielnicy Nowego Świata. Budowa kanału będzie doprowadzona do ul. Szkaplernej, a później częściowo zostanie również skanalizowana ulica Żwirki i Wigury.

Przy budowie tego kanału znalazło zatrudnienie 200 bezrobotnych.

* * *

Zarząd Miejski przeprowadza obecnie wodociąg przez ul. Letnią do szpitala psychiatrycznego.

OSOBISTA

— *Urlop dyrektora Ubezpieczalni Społecznej.* Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, p. Adam Galiński, z dniem 1 bm. rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

AKADEMICKA

— **Awangarda** — Akademicki Związek Młodej Polski Studentów USB urządza 6 czerwca br., o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 25—10 Zebranie informacyjne dla Maturzystów na którym mgr Leszek Wyrzykowski wygłosi referat pt. „W co wierzymy i o co walczymy?". Po referacie dyskusja.

Na zakończenie członkowie kierownictwa Awangardy AZMP udzielą wyczerpujących informacji o studiach na USB, oraz na wszystkich innych wyższych uczelniach w Polsce.

Zaproszenia są do odebrania w lokalu Awangardy przy ul. Wileńskiej 25—10 od godz. 10 do 19 oraz przed zebraniem.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Związku Osadników w Wilnie:** Podania kandydatów do kl. I i II będą przyjmowane w kancelarii Gimnazjum (Zawalna 21) od dn. 1 do 15 czerwca br. w godz. 10—13. Egzaminy rozpoczną się 17 czerwca br. o godz. 10.

— **Prywatna Szkoła Powszechna III stopnia** „Promień" (z prawami szkół państwowych) Wiwulskiego 4 — przyjmuje zapisy na rok szk. 1939/40. Egzaminy wstępne, prowadzone systemem lekcyjnym, rozpoczną się dn. 15 bm. Kancelaria czynna w godz. 10—12.

— **Męskie Gimnazjum Kupieckie St. Kupców** z prawami szkół państwowych — ul. Jagiellońska 2 — przyjmuje zapisy do dn 15 czerwca w godz. 10—12.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— *Dzisiejszy wieczór pisarzy Wileńskich na FON.* Zarząd Związku Literatów zawiadamia, że wieczór pisarzy wileńskich na FON odbędzie się dziś o godz. 20.30 w lokalu Związku, a nie jak poprzednio zapowiadano w środę 7 bm. Na program tego wieczoru złożą się autorecytacje: Teodora Bujnickiego, Wandy Dobaczewskiej, Konrada Górskiego, Kazimierza Leczyckiego, Heleny Łysakowskiej, Tadeusza Łopalewskiego, Eugenii Masiejewskiej, Józefa Maślińskiego, Jerzego Putramenta i Aleksandra Rymkiewicza.

Wieczór ten zakończy sezon śród literackich

— **Zbiorowa wystawa prac Zespołu Artystów wileńskich** w lokalu Wil. Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych otwarta jest codziennie od g. 10 do 13 i od 15 do 19 — Orzeszkowej 11b.

Udział biorą: G. Achrem Achremowicz, T. Jakimowicz, L. Kłukowski, I. Marcinkowski, J. Oświecimska-Gołubiewowa, I. Pikiel, Z. Pruszyńska, P. Siergiejewicz, E. Sławarczewska, M. Suchocka-Eydrygiewiczowa, B. Umińska, Z. Wendorff Serafinowiczowa, P. Żyngiel.

— *Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich* wzywa wszystkich swych członków, wolnych od pracy, do wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała we czwartek 8 czerwca rb. Zbiórka tego dnia o godz. 9 w lokalu własnym, Wilno, Wiwulskiego 4—4, skąd wymarsz ze sztandarami i orkiestrą na wyznaczone miejsca.

RÓŻNE

— **PKO wyjaśnia**, iż konto czekowe nr 11 — PKO Warszawa, Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie jest kontem ogólnym Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a jedynie kontem Syndykatu Subskrypcyjnego PKO.

W związku z powyższym na konto nr 11 — PKO Warszawa POP winny być wpłacone II i III rata na POP, ale jedynie przez te osoby i firmy, które w swoim czasie przesłały deklarację i uskuteczniły pierwszą wpłatę do PKO.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** komunikuje, że w dniu 10.VI rb. wyjeżdża wycieczka pociągiem popularnym do Warszawy, na wystawę „Nowoczesny sklep-architektura wnętrza". Bilety w cenie zł 14,50 wraz ze wstępem na wystawę do nabycia w „Orbisie" — Mickiewicza 16a, Wielka 49.

NOWOGRÓDZKA

— NA FON.:

Pruszanowska Konstancja z Wsielubia — 5 rubli ros. złote.

Mieszkańcy gromady Niańków — 1 dolar amer.

Cieślińska Maria z Adampola — 1 obrączka zł. złota.

Nidenthalowa Aurelia z Adampola — 3 obrączki zł. złote.

Dobrzyńska Emilia z Nowogródka — 50 rub. 60 kop. w srebrze.

Morduchowicz Jankiel z Nowogródka — 1 obrączka zł. złota.

Nowicki Mieczysław z Nowogródka — 1 obrączka zł. złota.

Nowicki Mieczysław z Nowogródka — 1 pierścionek zł. bez oczka.

Rymszewiczowa Stefania z Wsielubia — 1 obrączka zł. złota.

Karuzinowa Maria z Nowogródka — 1 obrączka zł. złota.

Bułko Aleksander z Nowogródka — 1 obrączka zł. złota.

Wojtowiczowa Jadwiga z Nowin — 4 ruble ros. w srebrze.

Rogalewicz Adolf z Nowogródka — 1 obrączka zł. złota

Samorząd ucz. 7 kl. Szkoły Powsz. w Zdzięciole — 3 obl. Poż. Konw. zł 200.

Dzięciolski Jankiel w Zdzięciole — 1 obl. Poż. Nar. zł 50.

Bezimienny — 2 obrączki zł. złote, 1 damski złoty zegarek, 1 talar srebrny M. Teresy, 1 medalik srebrny.

— **Czym się ludzie interesują?** Żaden chyba film nie miał w Nowogródku takiego powodzenia, jak „Dr Murek". Także powieści tego autora są tak rozchwytywane, że stale odczuwa się brak i w księgarniach i w bibliotekach. Jest to zjawisko wielce symptomatyczne, no, i oczywiście niezbyt pocieszające. Na szczęście, nie wszyscy grzeszą taką mentalnością, dowodem czego jest chociażby fakt, że i powieści poważniejszych autorów — jak Dąbrowskiej, Nałkowskiej, Szczuckiej, Gojawiczyńskiej, Parandowskiego, J. Kisielewskiego, Galsworthy'ego i wielu innych — mają tu wielkie powodzenie.

Dodać należy, że jakkolwiek w naszych miasteczkach panuje pewien snobizm, gdy chodzi o dzieła okrzyczane, względnie o osoby rozreklamowane, jednakże nie brak i własnego zdrowego rozsądku. Przed kilku dniami plakaty przyniosły wieść, że przyjeżdża do Nowogródka „wielki" amant filmowy Cybulski i „wielka" artystka Engelówna. Bilety zostały od razu rozchwytane. Panie i pensjonarki godzinami wystawały przed hotelem i teatrem, aby uprzeć „jego". Panowie podziwiali nogi „jej". Słowem, sensacja! Teatr wypełniony jak beczka śledziami. Ale już po pierwszym akcie gorączka spadła do 37 stopni, po drugim do 35 stopni. Wielu opuściło teatr, nie czekając końca. Po zakończeniu ludzie wyszli jak zmyci zimną wodą. Oburzano się na całego: co za sztuka, co za gra — a to dopiero nabili nas w butelkę. — Trzeba to „jemu" powiedzieć...

Nazajutrz pilnowano „go", żeby powiedzieć parę słów do słuchu, ale „jego" już nie było...

Kaz.

— *Jakub Czyż wyjaśnia!* W związku z nasza notatką w sprawie p. Czyża o tym, że odmówił on w Nowogródku subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, zainteresowany zgłosił się do oddziału naszej redakcji i wyjaśnił, że w Nowogródku nie subskrybował dlatego, że nie miał pieniędzy, w Warszawie natomiast podpisał deklarację na 3.000 zł i wpłacił już dwie raty, poza tym 26 i 27 maja br wpłacił na FON 5.000 zł. Tytułem odszkodowania za zerwanie z nim umowy w sprawie eksploatacji Puszczy Nalibockiej otrzymał od Skarbu Państwa razem ze spólnikami tylko 255.000 zł, gdyż 395.000 zł otrzymała firma „Świerk", od której p. Czyż przejął Puszczę Nalibocką.

Podając powyższe gwoli bezstronności nadmieniamy, że poprzednia — nieco błędna — wiadomość zamieszczona została na podstawie informacji, otrzymanych z miarodajnego źródła z Warszawy. Nie mniej Komitet POP stoi na stanowisku, że b. firma „Puszcza Nalibocka" nie wywiązała się należycie ze swego obowiązku.

— **Nowogródzka Izba Rzemieślnicza** wyznaczyła już na m-c czerwiec następujące egzaminy: dnia 6, 7 i 20 czerwca egzaminy czeladnicze, mistrzowskie i kwalifikacyjne w zawodach: krawieckim, szewskim, rzeźnickim, wędliniarskim, stolarskim, powroźniczym, czapniczym, fotograficznym, fryzjerskim, szklarskim i blacharskim — w Baranowiczach. W dniach 13 i 14 czerwca egzaminy czeladnicze, mistrzowskie i kwalifikacyjne w zawodach: kowalskim, tapicerskim, stolarskim, rzeźniczym, wędliniarskim, ślusarskim i szewskim — w Lidzie. Dnia 16 czerwca egzaminy czeladnicze, mistrzowskie i kwalifikacyjne dla wędliniarzy, rymarzy, rzeźników, krawiectwa damskiego i męskiego, kapeluszników — w Nowogródku, wreszcie dnia 21 czerwca w Słonimie — dla garbarzy, kowali, szewców, ślusarzy, fryzjerów i krawców.

Wojewódzki Komitet Pomocy Rodzinom Rezerwistów. 2 bm. w sali konferencyjnej urzędu woewódzkiego pod przewodnictwem p. wicewojewody Stefana Radolińskiego odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rodzinom Rezerwistów.

Na zebraniu byli przedstawiciele wojska, wszystkich wojewódzkich organizacyj społecznych, duchowieństwa, władz i urzędów. W wyczerpującej dyskusji naświetlono ramy działalności Komitetu, oraz postanowiono powołać Wydział Wykonawczy Komitetu Wojewódzkiego, komitety powiatowe w każdym powiecie, które zorganizują akcję pomocy uwzględniając lokalne warunki. Ze sprawozdań przedstawicieli powiatów wynika, że już od kilku tygodni prowadzona jest akcja opieki nad rodzinami rezerwistów. W powiecie słonimskim, gdzie najwcześniej akcja została zorganizowana — zebrał komitet powiatowy kwotę 7000 zł., w pow. baranowickim opiekę na rodzinami rezerwistów prowadziła specjalna sekcja powołana przez Związek Rezerwistów. W pow. nowogródzkim już od przeszło miesiąca czasu istnieje specjalny komitet z p. Mileczową na czele.

Wojewódzki Pomocy Rodzinom Rezerwistów — sprawę opieki nad rodzinami rezerwistów unormuje na całym terenie jednakowo, koordynując wszelkie w tym kierunku wysiłki poszczególnych organizacyj i jednostek.

POSTAWSKA

— **Wiosenne Święto Młodzieży w Kobylniku** odbyło się w drugim dniu Zielonych Świątek. Mimo zimna i deszczowej pogody, licznie zgromadziła się młodzież i społeczeństwo — przeważnie wiejskie. Bogaty i urozmaicony program święta-piosenki, inscenizacje, tańce i pląsy wypadły doskonale.

WOŁYŃKSA

— **Pierwszy Kongres Mariański na Wołyniu.** Ostatnie dni upłynęły pod znakiem wielkich uroczystości kościelnych, związanych z uroczystym sprowadzeniem z Jasnej Góry kopii Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, która umieszczona została w skromnym, nowowybudowanym kościółku w Uroczysku-Karłowszczyzna, należącym do wojskowej osady Krechowieckiej pod Równem.

NIEŚWIESKA

— **Najdroższy prąd w Polsce,** naturalnie, w Nieświeżu. Elektrownia liczy po 84 gr za kilowat i pobiera po 97 gr miesięcznie za dzierżawę licznika od każdego obonenta. I to wszystko przy słabych dwóch motorach, pędzonych najgorszym gatunkiem ropy, której kilogram kosztuje... 1,5 grosza.

Elektrownia zaopatruje poza tym w światło także i Kleck, a więc zbyt prądu jest niezły, lecz jakoś oświetlenia niezadawalające i niewspółmierna w stosunku do ceny.

— **Pasożyt zbożowy** pojawił się w okolicy Łani i Iwańca, niszcząc zasiewy. OTO i KR w Nieświeżu delegowało niezwłocznie specjalistę w celu określenia jakości groźnych szkodników i stwierdzenia ich nasilenia w celu podjęcia kroków zapobiegawczych.

Jednocześnie uszkodzone zostały owoce agrestu.

Ofiary

Szkoła Powszechna Bikiany poczta Onżadowo — składka dzieci na FON zł 6.

DZISNIEŃSKA

— *Kpt. Dobrski z Biura Historycznego* 3 bm. bawił na terenie pow. dziśnieńskiego kpt. Dobrski z Biura Historycznego, który z ramienia Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeprowadził studia w terenie z wiązane z pobytem Marszałka Piłsudskiego.

— DZIECI NA FON. Dzieci 40 szkół powszechnych powiatu dziśnieńskiego złożyły na Fundusz Obrony Narodowej zł. 3012 gr. 97, jedną oblig. poż. nar. na 50 zł., 10 rubli ros. złotych, kilkadziesiąt sztuk srebrnych monet ros. oraz 2500 sztuk gilz do naboi karabinowych. Brak jeszcze danych z pozostałych 150 szkół.

— *W r. 1934 Związek Strzelecki w Głębokiem* wybudował nad jeziorem Berezweckim w Głębokiem duży gmach ze specjalnym przeznaczeniem na przystań kajakową i plażę. Obecnie po przeprowadzeniu remontu i pewnych wewnętrznych przeróbkach zajmą tam lokale następujące organizacje społeczne: Związek Oficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Rodzina Wojskowa, Liga Morska i Kolonialna i Związek Strzelecki.

— **W 75-lecie istnienia PCK.** Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża z okazji 75 lecia istnienia organizacji Czerwonego Krzyża i 20-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża w ramach obchodu PCK w dniu 4 bm. zorganizował w Głębokim uroczyste poświęcenie sztandaru Kół Młodzieży PCK. Po nabożeństwie w kościele parafialnym i poświęceniu ufundowanego sztandaru, na placu przed kościołem dokonano wbicia gwoździ pamiątkowych do drzewa sztandaru, po czym starosta powiatowy wręczył sztandar pocztowi chorągwianemu młodzieży PCK. Następnie odbył się pochód młodzieży z transparentami ulicami miasta, w którym wzięło udział 1000 młodzieży szkolnej, zorganizowanej w szkolnych kołach PCK.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„POPROSTU CZŁOWIEK" z występem Sawana na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, we wtorek dn. 6 czerwca przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni wielce interesująca sztuka w 5 obrazach **„POPROSTU CZŁOWIEK"** — Miquel de Unamuno. Jest to współczesna, wielce interesująca sztuka psychologiczna, która w sposób nowy i frapujący przedstawia stosunek mężczyzny do kobiety. W roli głównej wystąpi Z. Sawan. Dalszą obsadę tworzą pp.: L. Korwin, H. Łęcka, Z. Śląska, W. Szczepańska, Z. Blichewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, A. Łodziński, L. Tatarski. **Ceny popularne.**

— **Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance!** Jutro, w środę dn. 7 bm wchodzi na afisz Teatru Miejskiego na Pohulance, świetna komedia muzyczna Feydeau **„DAMA OD MAKSYMA".** Barwna epoka „Fin de siecle" oryginalne tańce, jak kankan, czy maczicz, efektowne stroje naszych babek, zakręcone wąsy i bródki à la Napoleon III — wszystko to splecione pełnym finezji dialogiem, roziskrzone iście francuskim humorem — stwarza roztańczone, rozśpiewane stylowe widowisko. W tytułowej roli wystąpi urocza Xenia Grey. Reżyseria Z. Karpiński.

— W czwartek dn. 8.VI, jako w dniu świątecznym, odbędzie się popołudniówka o godz. 16 sztuki Unamuno **„POPROSTU CZŁOWIEK"** z występem Sawan. Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Błękitna maska".** Dziś J. Kulczycka i K. Dembowski wystąpią w widowisku operetkowym Rajmonda **„Błękitna maska".** Widowisko to z każdym dniem zyskuje na popularności, bowiem publiczność bawi się na nim wybornie podziwiając zarówno samą operetkę, świetną grę artystów, wyborne balety i malowniczość dekoracji oraz kostiumów. Ceny zniżone.

— **Popołudniówka czwartkowa w Lutni.** W czwartek, jako w dzień świąteczny grana będzie o g. 4 m. 15 po południu najnowsza operetka „Błękitna maska".

— **Balet Parnella w Lutni.** Niezwykła atrakcja czeka Wilno, słynny na świat cały klasyczny balet Parnella da parę występów w Lutni. Pierwszy występ w środę 7 bm. Repertuar między innymi zawiera: „Fantazja polska" Ignacego Paderewskiego, „Etiuda rewolucyjna" Chopina „Popołudnie Fauna" Debussy „Zaproszenie do walca" Webera i inne. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

Wiadomości radiowe

POGADANKA DLA KOBIET.

Usłyszymy ją we wtorek, dnia 6 czerwca o godz. 14.00. Tematem będzie rola kobiety w walce z żywiołem ognia. Omówi ten temat Czesława Monikowska.

AIDA.

W cyklu audycyj „Ulubione opery" w opracowaniu Stanisławy Harasowskiej we środę 7 czerwca o godz. 17,30 usłyszymy omówienie i fragmenty opery „Aida" Verdiego.

W NASZEJ ŚWIETLICY.

Rozgłośnia Wileńska wprowadza w okresie letnim specjalne audycje, poświęcone świetlicom wiejskim. Będą one poruszały sprawy żywo obchodzące świetlice, a więc sprawę ich organizacji, ich potrzeb, ich radości i smutków. Nadawane będą one co środa, o godz 20,25.

Najbliższę taką audycję 7 czerwca opracuje Czesław Truchanowicz.

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 6 czerwca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Muzyka z płyt; 8.15 „Chorzy z urojenia" — dialog; 8.30—11.00 Przerwa; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja9 południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Program na dzisiaj; 13.10 Lekkie utwory na organy; 14.00 „W walce z żywiołem ognia" — pog. dla kobiet Cz. Monikowskiej; 14.10 Piotr Czajkowski: „Śpiąca królewna" — balet. 14.30 Sylwetki sportowców; 14.45 Samotni żeglarze: „Podług słońca i gwiazd" — pog. dla młodzieży; 15.00 Muzyka popularna: 15.45 „Województwa Wschodnie czekają na pionierów życia gospodarczego" — pogadanka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory klarnetowe w wyk. Antoniego Makowskiego; 16.45 Kronika literacka; 17.00 „Kazimierz Tetmajer w słowie i pieśni"; 17.30 „Doskonałe letnisko" — gawęda Ciotki Albinowej; 17.45 Muzyka polska; 18.00 Arie i pieśni w wyk. Stanisława Kruzera; 17.25 Koncert; 19.00 Audycja dla robotników; 19.30 „Przy wieczerzy" — gra orkiestra; 20.10 Odczyt; 20.25 Czytanki wiejskie; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 „Sławne koncerty": Lipiński i Paganini w Warszawie"; 21.45 Sprawiedliwość — odczyt; 22.00 Koncert muzyki klasycznej; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 7 VI. 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka. 8,15 „Krajobrazy ziem wschodnich" — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne — 11,00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka łowiecka w opr. Wł. Wysockiego. 13,15 Miniatury kameralne 14.00 Wyjątki z operetek. 14.45 Co chcielibyście usłyszeć? — audycja dla dzieci w opr. Cioci Hali. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 „Oddajmy naszą krew" — pogadanka dr Marii Kołaczyńskiej. 16,20 6 pieśni Jana Brahmsa w wyk. podwójnego kwartetu wokal. „Pro Arte" pod dyr. A. Ludwiga 16,45 Życie kwiatów: Dla kogo kwitną kwiaty? — pogadanka. 17,00 Z motywów rumuńskich. 17.30 Ulubione opery „Aida" Verdi'ego, aud. w opr. St. Harasowskiej. 18.00 Słynne symfonie. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka" — Karola Dickensa. 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert. 20,10 Odczyt wojskowy. 20.25 W naszej świetlicy — aud. w opr. Cz. Truchanowicza. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Turczyńskiego. 21.40 „Filozofia i służba wojskowa" — szkic. 22,00 „Poeci i żołnierze w literaturze staropolskiej" — odczyt. prof. Konrada Górskiego. 22.15 Koncert z udziałem solistów. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.0 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

WTOREK, dnia 6 czerwca 1939 r.

Reportaż aktualny; 14.00 Muzyka lekka; gram; 13.15 Muzyka południowa; 13.45 domości z naszych stron; 13.10 Nasz pro- 17.00 „Kazimierz Tetmajer w słowie i pieśni"; 17.30 Muzyka; 17.45 Skrzynka ogólna — dr Marian Słępowski; 20.25 Po co i jak budujemy wał łąkowy — pog. inż. Mieczysława Leskiego; 20.55 Wiadomości dla wsi; 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 7.VI. 1939 r.

6,30 Sygnał i pieśń por. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Nasz program. 13.15 Muzyka lekka (z płyt). 13,45 Reportaż aktualny. 14,00 Wyjątki z operetek (płyty z Wilna). 14,45 „Wszystkiego potrochu" — audycja dla dzieci, w opracowaniu Wandy Tatarkiewicz i Henryka Ładosza (z Warszawy). 17,00 Z motywów rumuńskich (płyty z Wilna). 17,30 Ulubione opery „Aida" Werdiego w opracowaniu Stanisławy Karasowskiej (z Wilna). 20.25 Z cyklu „Poznajmy Polskę": „Znaczenie Łodzi w przemyśle polskim", opr. Anny Podgórskiej. 20,35 Wiadomości dla wsi. 22.00 „Poeci żołnierze — w literaturze staropolskiej" — odczyt prof. Konrada Górskiego. 22,15 Koncert wieczorny (płyty): Pieśni ludowe obce. 23,05 Zakończenie programu.

Na FON

Zespół Straży Przedniej przy gimnazjum im. E. Orzeszkowej, w dniu imienin komendantki, p. Heleny Obiezierskiej składa na FON 9 zł 50 gr.

O POETACH ŻOŁNIERZACH.

Znany ze swych interesujących odczytów w radio i poza radiem prof. Konrad Górski wypełni we środę, 7 czerwca o godz. 22,00 odcinek poświęcony zagadnieniom literackim odczytem pt. „Poeci żołnierze w literaturze staropolskiej".

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER W SŁOWIE I PIESNI.

We wtorek dnia 6 czerwca o godz. 17,00 Rozgłośnia Wileńska nada ciekawą audycję muzyczno-słowną, w której usłyszymy pieśni do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera, skomponowane przez Karłowicza, Friedmana, Koniga i Opieńskiego oraz recytacje utworów poety. Wykonawcami będą: Zofia Wyleżyńska (śpiew), Zbigniew Śmiałowski (recytacje), Walentyna Czuchowska (akompaniament).

Tak najlepiej

W Anglii wszedł w modę nowy sposób zbierania autografów. Gonitwa za podpisem własnoręcznym słynnej gwiazdy czy gwiazdora filmowego odbywa się w ten sposób, iż do podpisu daje się nie fotografię, jak dawniej, lecz banknot. Banknoty z takim podpisem są bardzo cenione przez zbieraczy i uzyskują cenę wyższą od nominalnej wartości banknotu. Inicjatorem, mimowolnym zresztą, nowej mody stał się pewien amator autografów, który, nie mając w danej chwili nic innego pod ręką, podał do podpisu banknot dziesięcioszylingowy. Banknot ten sprzedał później za 15 szylingów, drugi zaś właściciel autografu sprzedał go z kolei za 35 szylingów.

Lepszym znacznie od tego rodzaju kolekcjonowania i o wiele pewniejszym jest nabycie małej, podłużnej, zadrukowanej kartki, z którą, jak z biletem wizytowym można się zgłosić do wszechpotężnej Fortuny.

Ten to autograf z podpisem Dyrekcji Loterii Klasowej może przynieść swemu posiadaczowi wygraną, która uczyni go człowiekiem niezależnym, ujmie mu trosk o jutro, pozwoli budować przyszłość na mocnych podstawach.

Ciągnienie I klasy 45 Loterii Klasowej rozpoczyna się już 20 czerwca.

Pamiętajmy o tym, że Fortuna nie wyróżnia nikogo i jest jednakowo łaskawa dla wszystkich, dla każdego!

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na wykonanie przebudowy oddziału chirurgicznego i kuchni z instalacjami elektryczną i wodociągowo-kanalizacyjną w szpitalu św. Jakuba w Wilnie.

Oferty, które winny być sporządzone zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29.I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu i instytucyj prawa publicznego (Dz. URP Nr 13, poz. 92) należy nadsyłać pod adresem Biura Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego (Wilno, Dominikańska Nr 2 — pokój 54) do godz. 12 dnia 16 czerwca 1939 r. W tymże dniu 16.VI. 1939 r. o godz. 12 min. 15 w lokalu W-łu Technicznego nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Pełne wezwanie do przetargu, ogólne i szczegółowe warunki, kosztorysy i rysunki można przeglądać i otrzymać w godzinach od 10 do 12 każdego dnia w biurze W-łu Technicznego Zarządu Miejskiego pokój 54 za opłatą w kwocie 2 zł za każdy kosztorys, oraz 2 zł za każdy rysunek szczegółowy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta ewentualnie unieważnienie przetargu częściowo lub w całości.

Zarząd Miejski.

Na Kursach Kroju i Szycia
Wilno, Wileńska 34 m. 21
został otwarty 6-tygodniowy
kurs kroju i szycia
dla inteligentnych pań
Opłata za kurs wynosi zł 25. Przy kursach jest pierwszorzędna pracownia damskich ubiorów. Zapisy i informacje od godz. 10 do 2 i od 4 do 7-ej. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewn

DARMO przez całe **LATO** przechowujemy **FUTRA** powierzone nam obecnie do naprawy. Bez naprawy — przechowanie 5 złot. za lato. SKŁAD FUTER **ŚWIRSKI** Wilno, Niemiecka 37, I-e p., telefon 8-28,

RESTAURACJA Dancing „Empire", Baranowicze, Szeptyckiego 49, tel. 268 śniadania, obiady, kolacje. Kuchnia pod kierownictwem wyborowego kucharza. Bufet obficie zaopatrzony w zakąski i napoje wyskokowe oraz chłodzące. Od dn. 20 maja br. ceny zniżone o 20% z powodu sezonu letniego.

Kino „APOLLO"
w Baranowiczach
Wspaniała komedia muzyczna
Szczepko i Tońko
jako
Włóczęgi

PAN Dziś ostatni dzień
Listy z pola bitwy
Następny program: „KAPITAN BENOIT"

PAN Nasz następny program. Wielki pasjonujący
film szpiegowski
ilustrujący rolę kobiet w niebezpiecznej służbie.
KAPITAN BENOIT
W roli głównej najwytworniejszy aktor świata **Jean Murat**

HELIOS Rewelacyjny film
Prawdziwy człowiek
W roli gł. **ANE SHIRLEY i EDWARD ELLIS**
Nadprogram: **Atrakcje i aktualności**

MARS Dziś ostatni dzień. Wznowienie. Najlepszy film wszystkich czasów **Dwie serie razem.** Nieśmiertelne arcydzieło **Victora Hugo**
Cz. I. **Nędznicy** Cz. II. **Paryż w ogniu**
W roli głównej: **Harry Baur.**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Czołowy film prod. polskiej **Druga młodość**
W roli kobiety, którą wielka miłość uczyniła znów młodą i zdobywczą **Maria Gorczyńska**
W pozostał. rolach: Ćwiklińska, Wiszniewska, Stępowski, Cybulski, Zacharewicz, Znicz i in
Początki seansów o godz. 4—6—8—10, w święta o godz. 1—3—5—7—9

OGNISKO Dziś. Wspaniały film egzotyczny p. t.
„KALA NAG"
Film rewelacja!
w rolach głównych: **Hindus Sabu** i słoń olbrzym **Iravatha**
Nadprogram UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

Prywatne 3-letnie
Żeńskie Gimnazjum Krawieckie
Z. P. O. K. w Baranowiczach
przyjmuje zapisy do klasy I na podstawie świadectwa ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8—10 do dnia 15 czerwca. Baranowicze, ul. Piłsudskiego 64.
Dyrekcja

PRACA

LEŚNIK ROLNIK lat 32, rodzina ziemiańska, skromny, subtelny charakter, bez nałogów, ochotnik szwoleżerów, syn, wnuk powstańców, poszukuje stałej posady — zarządu mniejszym rewirem leśnym, folwarczkiem, wprost od właściciela na b. skromnych warunkach. Znajomość hodowli ochrony eksploatacji lasu, ośmioletnia praktyka państwowa, prywatna referencje. kurs średniej szkoły rolniczej, hodowca krów zarodowych. Łaskawe oferty: Domarad Żabie Huculszczyzna.

POTRZEBNA inteligentna pani z kaucją zł 2000 jako kierowniczka lub wspólniczka sklepu. Informacje w biurze ogłoszeń Sobol ul. Wileńska 28 od 9—11 i 3—5.

LETNISKA

LEŚNICZÓWKA nad Czarną Hańczą w odległości 30 km od Augustowa przyjmie gości na lato. Utrzymanie dzienne 4 zł. Adres: poczta Sopoćkinie pośrednictwo Mikanówka. Leśniczówka Łozki.

LETNISKO - PENSJONAT. Miejscowość sucha — wśród lasów sosnowych — pokoje słoneczne umeblowane (bez pościeli) — odległość od przystanku „Kamionka" 3 km. Wikt 5 razy dziennie. Odległość od kąpieli 1 km. Całodzienne utrzymanie od 3 do 3.50. Bliższe informacje: Kazimierz Krzaczek, folw. Mikszany, p. Ostrowiec k/W.

Do **„Kurjera Wileńskiego"**
NEKROLOGI, OGŁOSZENIA
i WSZELKIE KOMUNIKATY
po cenach **bardzo tanich** i na **warunkach spec. ulgowych** przyjmuje
Biuro Ogłoszeń
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, **Garbarska 1,** tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż. materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: zboże wszelk... oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192., Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Reprezentacyjne Kino **CASINO** CASINO dla wszystkich Wszyscy do CASINA
Dziś
Wzruszający dramat z życia samotnej opuszczonej kobiety
SAMA PRZEZ ŻYCIE
W rol. gł. najelegantsza aktorka Ameryki **KAY FRANCIS**, urocza **ANITE LOUISE**, Fenomenalny chłopiec **DICKIE MOORE**
Nadprogram: Dodatki i aktualności

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3–

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—" róg ul 3 go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

RÓŻNE

PIEGI NAJUPORCZYWSZE USUWA „TUJA" Klimeckiego. Składy apteczne, perfumerie.

Poł znikł!..! Puder **SUDORYN** usuwa radykalnie **POT i WOŃ**

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

GRUZLICA PŁUC
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze
„Balsam Trikolan — Age"
który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki

Przy **BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH i GRYPIE** stosuje się PROSZKI dla dorosłych ze zn. fabr. **KOWALSKIEGO**

Kupno i sprzedaż

..., ROWER okazyjnie, mało używany. Sołtaniska 1, Łukaszewicz.

ZĘBY SZTUCZNE kupuje L. Minkier — Wilno, Wileńska 21 m 1.

SPRZEDAM nowy dom z działką owocową w dolnej Kolonii Kolejowej, Kręta 10.

NATRYSKIWACZE fasadowe, urządzenia dla zastrzyków cementowych, maszynki do cięcia i gięcia żelaza, skrobaczki salonkowe, prostowniki gwoździ, liny stalowe, stal i młoty kamieniarskie dostarcza po bardzo korzystnych cenach Inż. Józef Weingrün, Kraków, Grobla 19.

OKAZJA! Do sprzedania kredens, szafa (bufet), szafa do książek. — Wilno, Wielka 9—4, od godz. 6 do 7.

TANATOL tępi **KARALUCHY i PRUSAKI**

Zakłady Graficzne „ZNICZ"
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

BUTY OFICERSKIE
oraz **różne obuwie**
ELEGANCKIE, MOCNE i TANIO
TYLKO Z PRACOWNI
W. PUPIAŁŁO
Wilno, Ostrobramska 25

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; **Włodzimierz Hołubowicz** — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; **Witold Kiszkis** — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); **Eugenia Masiejewska-Kobylińska** — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; **Kazimierz Leczycki** — przegląd prasy; **Józef Maśliński** — recenzje teatralne; **Anatol Mikułko** — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; **Jarosław Nieciecki** — sport; **Helena Romer** — recenzje książek; **Eugeniusz Swianiewicz** — kronika wileńska; **Józef Święcicki** — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40